Ner 193. Kraków, 24 Sierpnia Wtorek. Rok 1880.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenie i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Prenumeratę przyjmują:

Pieniądze i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenie i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 23 sierpnia.

Zakończyła się więc dyktatura jen. Loris-Melikowa, wyjątkowa w dziejach państw despotycznych. Dyktatury bowiem powstawały zwykle za republiki tak w starym Rzymie, jak we Francyi i wiodły do jedynowładztwa i cezaryzmu, lub też, jak dyktatura Cromwella, występowały, gdy rewolucya zgładziła monarchę, zachwiała tronem i zagrażała anarchią. W Rosyi przeciwnie, pierwszy to w dziejach fakt dyktatury wśród systemu samodzierżstwa, dyktatury jako środka prewencyjnego przed rewolucyą, fakt przekazania części jedynowładztwa caratu dla osłonienia monarchy, który też nie miał innego wyboru wobec wyjątkowego znów w dziejach spisku, zwracającego swe skrytobójcze zamachy jedynie na głowę Cara, jak tylko abdykacyę, lub czasowe i częściowe przekazanie swéj nieograniczonéj władzy. Gdy jen. Loris-Melikow przed sześcioma miesiącami przyjmował tę misyę i to zastępstwo, zasłaniając niejako władzą, którą mu powierzono, osobę Cara, miał wyrzec te słowa, że jeśli nie zginie, jedynem jego staraniem będzie władzę tę jak najprędzéj zwrócić w ręce Cara. Dotrzymał obietnicy wcześniéj niż można było tego się spodziewać, a trudno nie dać wyrazu uznania dla owéj karności w służbowym obowiązku, z jaką pogromca nihilistów składa dyktaturę i powraca niejako do szeregów, choć mu znów powierzonem zostało naczelne ich dowództwo w normalnych warunkach.

Nieprzypuszczaliśmy nigdy, aby spisek nihilistyczny mógł doprowadzić do wybuchu rewolucyi. Jakkolwiek używał dynamitu, nie miał on siły eksplodującéj na szersze rozmiary. Fanatyzm wtedy tylko ogarnąć może masy, jeśli potrąca zgodne z psychologią społeczeństw żądze i namiętności. Nihilizm jest ostateczną konsekwencyą ustroju polityczno-społecznego Rosyi, opartego na zaprzeczeniu wszelkiego indywidualizmu: mógł on się jedynie zrodzić na téj ziemi, wyniszczonéj odwiecznym despotyzmem, jest to kwiat z drzewa sadzonego przez Dżengischanów, a szczepionego w szkołkach internacyonalnych zachodniego komunizmu i anarchizmu. W skład téj potworności dwa wchodzą pierwiastki: zagłady i zniszczenia, ale choć to połączenie mogło tylko nastąpić w Rosyi, jest ono i tam taką potwornością, takiem przeciwieństwem natury ludzkiéj i przyrodzonéj psychologii społeczeństw, że głęboko ten krzew zapuścić nie mógł korzeni, choć się rozpostarł szeroko. Prądy rewolucyjne, które przechodzą w soki społeczeństwa, nie dadzą się mechanicznemi usunąć środkami: historya wskazuje, że gdy te prądy się wzmagają, żadna tu nie pomoże operacya, ale potrzeba lekarstw działających na organizm. Nihilizm — to rak zewnętrzny, choroba, że tak powiemy, skórna. Operacye tym razem powiodły się; pozostaje pytanie: czy choroba się nie odnowi. Dwa tu zadano cięcia, a osoby znające z bliska przebieg téj kuracyi, twierdzą, że zasługę w stanowczem, czy tylko chwilowem wytępieniu spisku jen. Loris-Melikow podzielić musi z swoim poprzednikiem, Jenerał Hurko, który z całą surowością i energią rozwinął środki represyjne, przyłożył siekierę do korzenia i podciął drzewo. Hr. Loris-Melikow przy użyciu łagodniejszych środków, mógł już podcięte drzewo obalić i korzenie jego do reszty wykarczować. Faktem jest, że deportacye osób podejrzanych o należenie do spisku, z objęciem władzy przez hr. Loris-Melikowa zmniejszyły się raczéj, że śledztwo i procesa, wykrywające główne węzły owéj sieci, były już w toku za rządów jen. Hurki, a wyspa Sachalin była już zapełnioną. Hr. Loris-Melikow dokonał reszty a snać dobrał się do dna. I rzecz godna zapisania: Rosyę od nihilizmu, carat od wstrząśnień wybawili na teraz dwaj mężowie obcego pochodzenia, jeden narodowości polskiéj, drugi armeńskiéj, obaj z rodu katolicy.

Jeśli jen. Hurko miał zadanie wyłącznie wytępienia spisku, inaczéj pojął swoją misyę chwilową dyktator. Po za represyą używał środków łagodzących i szukał drogi wyjścia z owego rozstroju, jaki oddawna objawiał się w organizacyi naczelnych władz państwa. Z po za żołnierza i stróża bezpieczeństwa wychylał się statysta i polityk, gdy doradzał powołanie ziemstw do udziału w obronie zagrożonego społeczeństwa. Zgnieść siłą i czujnością spisek, na to jeszcze stać Rosyę, gdzie najwyższą po nad ministerstwami władzą był dotychczas ów departament trzeci, czyli naczelna komisya żandarmeryi i szpiegostwa. O wiele większa trudność w tem leży, jak skorzystać z wewnętrznego zwycięstwa, wobec nacisku różnych stronnictw i prądów, jaką na przyszłość obrać drogę?

Nihilizm, zaprzeczyć się to nie da, budził pewne sympatye wśród liberalnej opinii rosyjskiej, pragnącej zmian, ale niewiadomej celu. Od dawnych wolnodumców, znanych jeszcze za czasów Mikołaja, do szkoły socyalistycznej Milutynów i Czerkaskich, od nich znów do nihilistów jest tam stopniowanie zawsze w kierunku negacyjnym. Na odwrót rewolucyi francuskiej, gdzie naprzód szli Girondyści a za nimi Jakobini i la Montagne, ruch umysłów rozwijał się w Rosyi w przeciwnym kierunku, od skrajnego począwszy, który szedł naprzód z dynamitem, trucizną, rewolwerem, do umiarkowańszych, które zdawały się czekać i stać w odwodzie. Wszyscy zwolennicy konstytucyi patrzyli z pewną bierznością a może i nadzieją na roboty nihilistyczne, że one im utorują drogę, że z chaosu wypłynie zmiana systemu, i że owa mina jeśli nieobali tronu, to wysadzi gmach czynownictwa.

Dziś ów taran, którym miały być obalone mury jedynowładztwa, usunięty. Zbawca cara i pogromca burzycieli staje na czele rządu. Władza jego, lubo już nie dyktatoryalna, ma być znacznie rozszerzoną i na modłę gabinetów europejskich unormowaną. Trzeci departament zostaje zwinięty. Czy ta zmiana jest korzystną, nieśmielibyśmy jeszcze orzec. Stosunków rosyjskich nie można mierzyć według pojęć europejskich, które za największe *horrendum* uważają rządy policyjne. Tam gdzie obok despotyzmu samowola od góry do dołu, tam ulgę i ratunek nie raz przynosił osławiony trzei departament, zwłaszcza, gdy na jego czele stał niegdyś hr. Szuwałow. Niejedno nadużycie gubernatora, niejedną samowolę ministra wstrzymywała dyskrecyonalna władza naczelnika trzeciego departamentu. A i w Rosyi nie raz, zwłaszcza w krajach polskich, gdy naczelnik lub gubernator nadużywali swej władzy, jedyną jeszcze ucieczką dla skrzywdzonego bywał niekiedy naczelnik żandarmów. W zasadzie atoli usunięcie tej anomalii i tego zabytku mikołajewskich czasów zdaje się rokować bardziej legalne formy rządu.

Pomnożenie władzy ministra spraw wewnętrznych ma znów ograniczyć władzę jenerał-gubernatorów. Jest w tem zaród centralizacyi, zawsze szkodliwy w zasadzie, gdy wszystko od Petersburga zawisło, tem szkodliwszy, jeśli w trop za organizacyą władzy rozwijać się będą stopniowo instytucye reprezentacyjne w kierunku centralizacyi. Z drugiej atoli strony zbyt obszerna władza gubernatorów ciężyła całą samowolą do niedawna na Litwie, do dziś dnia w prowincyach naszych podległych jen. gubernatorstwu w Kijowie.

W świeżych zmianach dostrzegamy jedną, która niemoże budzić otuchy. Były minister spraw wewnętrznych p. Makow wraz z departamentem poczt i telegrafów otrzymuje zarząd wyznań obcych, czyli wszystkich religij nieprawosławnych, w pierwszym zaś rzędzie spraw kościoła katolickiego. P. Makow zbyt długo zasiadał w gabinecie, w którym miał przewagę minister wojny Milutyn, w którym minister wyznań i oświecenia hr. Tołstoj przeprowadzał swoje reformy, w gabinecie, za którego sprawą dokonały się prześladowania Unitów w Chełmskiem, aby oddanie w jego ręce spraw religii katolickiej nie budziło przekonania, iż pod tym względem dawny system utrzyma się w całej mocy, pomimo, że do tego obcego wyznania należy szef gabinetu.

Gabinet ten zresztą zmienił tylko swego naczelnika, zmienił poniekąd swoją organizacyę, ale nie zmienił swego składu. Trudno też przypuszczać jednolitości kierunku przy bardzo sprzecznych żywiołach, a sprzeczniejszych jeszcze wpływach.

Nie przesądzając programu hr. Loris Melikowa, mniemamy atoli, że będzie on oparty na świeżych doświadczeniach, z której strony największe dla państwa i społeczności grożą niebezpieczeństwa, że polityka zniszczenia i wywrotu, przeciw komukolwiek zwrócona, wzmaga tylko prąd destrukcyjny wewnątrz państwa, w samychże organach władzy, że nie godzi się i niebezpiecznie siać to w Polsce, co się tępi w Rosyi. Niczem zaś innym nie był kilkunastoletni system zagłady polskości i katolicyzmu, jak tylko zastosowaniem zasad nihilizmu. Wiemy aż nadto dobrze, że jeszcze nie nadeszła, a może już nie powróci chwila reform dla Polski. Konstytucyi zaś w Rosyi więcej mamy powodów lękać się, niż pragnąć. Zapisujemy przeto tylko znaczenie ostatnich zmian, które dają jedną tylko rękojmię: sprężystości i rozumu politycznego szefa nowego gabinetu.

Wiedeń 22 sierpnia. NPan wydał następujące najwyższe pismo odręczne:

Kochany hr. Taaffe! Z sercem radośnie wzruszonem spoglądam na niezliczone dowody hołdu, przywiązania i wiernej uległości, które w pięćdziesiąty dzień Moich urodzin doszły Mnie ze wszystkich części Mego Państwa. Dzień ten stał się tym sposobem rodzinnem, Mnie, Dom Mój i wszystkie ludy obejmującem świętem, które obchodzone wszędzie uroczyście i serdecznie, przez czynne stwierdzenie żywego uczucia dobroczynności przybrało wznioślejsze jeszcze znaczenie i przejęło Mnie podwójnie wdzięcznem zadowoleniem. Jakoż ubolewałbym tem bardziej, gdyby jakiekolwiek lojalne manifestacye uważać się mogły za niespostrzeżone lub podziękowaniem Mojem nieobjęte. Polecam Panu tedy wyrazić wiernym ludom Moich królestw i krajów, o ile sięga Pański zakres działania, Moje najgorętsze i najserdeczniejsze podziękowanie.

Ischl, dnia 20 sierpnia 1880 r.

Franciszek Józef m. p.

Francya.

Dwa pisma, będące w bardzo bliskich stosunkach z rządem, *Telegraphe* i *Temps*, ogłosiły następujący projekt do ustawy kościelno-politycznej, którego autorem jest deputowany Correntin Guyho. Dzienniki te dodają, iż gabinet na projekt ten już się zgodził. Elaborat ten brzmi:

Art. 1) Od ogłoszenia obecnej ustawy może rząd domagać się, zanim zatwierdzi *(agréer)* zamianowanie jakiegokolwiek kanonika, ażeby w protokule kapituły, przesłanym ministrowi wyznań, wyraźnie skonstatowanem było, iż wybór zarządzony przez biskupa, przez kapitułę z zadowolnieniem przyjęty został *(confirmé)*.

Art. 2) Godność kanonika honorowego *(chanoine titulaire)* nie może być połączona z stanowiskiem od biskupa zależnem, nadto żaden wikaryusz jeneralny nie może być zarazem kanonikiem, lub brać udział w obradach kapituły.

Art. 3) Żadnego przekazu płatnego nie wolno wystawiać w imieniu wikaryusza jeneralnego, którego biskup w własnej dyecezyi swojej był sobie wybrał.

Art. 4) Zamianowania proboszcza 1 lub 2 klasy nie potrzebuje rząd zatwierdzać, jeżeli w aktach przedłożonych ministrowi wyznań nie znajduje się protokół o konkursie, od którego według prawa kanonicznego zależna jest ważność nominacyi. — W przypadku dymisyi proboszcza 1 lub 2 klasy nie można nominacyi nowego następcy zatwierdzić, dopóki poprzednik — któremu począwszy od zawiadomienia go o złożeniu z urzędu, 40 dni czasu ku rozważeniu przeznaczone bywają — przed prefektem departamentu lub przed ministrem wyznań nie oświadczył, że dobrowolnie lub zupełnie z własnego popędu wniosek o dymisyę do biskupa przesłał.

Art. 5) Pasterz duchowny, odwołany przez swego biskupa bez poprzedniego zawezwania go przed władzę dyecezalną, zatrzymuje cały dochód pochodzący z kasy państwa. Biskup musi z funduszu dyecezalnego płacić pensyę nowemu proboszczowi, którego sam zamianował.

Art. 6) Przekazów płatniczych, wystawionych przez wikaryuszy parafialnych, nie uwzględnia się, jeżeli przy początku każdego roku ci nie dostawią poświadczenia proboszcza, celem skonstatowania, że wikaryusz za zezwoleniem i ku zadowoleniu proboszcza w parafii przebywa.

Art. 7) Wolne miejsca opłacane przez rząd w seminaryach duchownych nadawane będą każdemu uczniowi osobiście. Ojciec odnośnego ucznia winien prośbę w dwóch egzemplarzach przesłać, jednę do prefekta departamentu, drugą zaś do biskupa dyecezyi. Poczem zarządza prefekt śledztwo kandydatów na miejsca wolne, porozumiawszy się poprzednio z biskupem i przesyła ministrowi wyznań. Wolne miejsca przyznane będą w tejże saméj formie, jakiéj używano dotychczas przy rozdawaniu miejsc wolnych w szkołach państwowych. Prefekt zawiadamia osobiście rodzinę kandydata przyjętego na miejsce wolne. W końcu każdego roku szkolnego winien każdy, który posiada miejsce wolne, podpisać oświadczenie, że z miejsca wolnego sobie nadanego rzeczywiście korzystał.

Rosya.

Dzienniki rosyjskie przynoszą nareszcie osnowę wyroku, zapadłego w Sądzie polowym Kijowskim w d. 7 sierpnia, w sprawie „inżyniera Saszki“. Sąd uznał winnymi: 1) Michała Popowa, Ignacego Iwanowa, Sergieja i Moisiejeja Dikowskich, Dmitra Bucyńskiego, Teodora Jurkowskiego, Pawła Łozianowa, Mikołaja Chruszczowa, Sebastyana Ilaszenkę-Kucenkę, Nicefora Lewczenkę, Filipa Michajłowa *(alias* Bojczenkę), Włodzimierza Żukowa, Beniamina Pozena, Szejwę Szechterownę, Wiktoryę Lewensonowę, Bolesława Kosteckiego, Mikołaja Pietrowa i Fanny Refertownę — należenia do stowarzyszeń tajemnych, mających na celu zburzenie sposobem gwałtownym istniejącego w Rosyi porządku państwowego i społecznego, w czem Popow i Iwanow byli przywodcami, inni zaś wymienieni — uczestnikami. 2) Michała Klimenkę, Mikołaja Podrewskiego i Salomona Lotryngera — świadomości o rzeczonem sprzysiężeniu i niedoniesienia o niem rządowi. Nadto zaś: *a)* Jurkowskiego, Michajłowa, Łozianowa, Chruszczowa, Ilaszenkę-Kucenkę, S. Dikowskiego, Bucyńskiego, Żukowa, Lewensonowę, Popowa i Pietrowa — nabywania paszportów fałszywych i korzystania z nich; *b)* Jurkowskiego — zbrojnego rabunku, za pomocą podkopu i łamania zamków z Chersońskiej kasy gubernialnej, we współce z innemi zbrodniarzami, sumy 1½ miliona rubli z górą, dla ce-

---

Część literacko-artystyczna.

Księżniczka Anna Piotrówna.

Humoreska.

(Z rosyjskiego).

(Ciąg dalszy).

Oczywiście, że wobec tylu dowodów, świadczących o niesłychanem zuchwalstwie Szyłochwostowej i Czarnokopytowa, księżniczka osłupiała z przerażenia, a potem wpadła w gniew wielki, którego skutki były takie, że Katarzyna Dmitrowna przy pierwszem zjawieniu się w „pałacu“ gubernatorskim, została zeń wyświeconą sromotnie, sekretarza zaś Czarnokopytowa, dla przykładu innym, przeniesiono do Okowskiego sądu ziemskiego na posadę prostego kopisty.

Wieść ta z szybkością błyskawicy gruchnęła wnet po całem mieście i wywarła na wszystkich czynowników jakieś wrażenie... ogłupiające... Wszyscy zresztą znajdywali winnym Czarnokopytowa.

— Słyszałeś? — zapytywał Sasza Diernow swojego przyjaciela Gierbasowa, spotkawszy go w ulicy.

— A słyszałem!... — odpowiadał tamten — cóż? sam sobie winien!...

— Prawda!... bo trzeba umieć trzymać język za zębami i niepomykać się z nosem za książęcym prosem.

— Tak, tak!... I dobrze tak głupcowi... Na świetnej wszak był drodze, niedaleko mu było i do stanowego prystawa. Et, licho go bierz!.. chodź do mnie, wypijemy wódki!

I biedny Czarnokopytow ze swojemi marzeniami, pomadą, pstrym krawatem, nowym garniturem i gitarą utonął odtąd w rzece zapomnienia...

Odczarowana co do możności zawierania przyjaźni w mieście prowincyonalnem księżniczka, zdecydowała się następnie poświęcić się... uczynkom miłosierdzia. Zaraz tedy po powzięciu tego postanowienia, wezwani zostali do własnych apartamentów Jej Eksc. na posiedzenie dobroczynne wszyscy radcy tytularni i ich małżonki, wszyscy majorowie dymisyonowani, wraz z połowicami i córami, słowem wszyscy mniej lub więcej zdolni do odegrania jakiejkolwiek roli w widowisku teatralnem amatorskiem, które księżniczka zamierzała urządzić. Wybrano sztukę „Rewizor“ Gogola. Rolę główną kobiecą miała w niej odegrać *comme de raison* sama promotorka tej szlachetnej rozrywki; rolę zaś Chlestakowa oddano radcy stanu Turnaczowowi. Tak urządzając, najlepsze miano chęci, sądzono bowiem, że radcy stanu pochlebi to, iż go uważają za pierwszy w mieście talent komiczno-charakterystyczny. Tymczasem, wbrew wszelkiem oczekiwaniom, stało zupełnie przeciwnie i okoliczność ta wpłynęła bezpośrednio na rozchwianie się projektów teatralnych. Radca stanu Turnaczew obraził się, zdawało mu się bowiem, i poniekąd słusznie, że tylu jest w mieście kollegialnych registratorow i innych figur małego kalibru, które jakgdyby są stworzone umyślnie, aby odgrywali rolę Chlestakowów, że było prawie nieprzyzwoitością obarczać tą rolą nie starego wprawdzie, ale już zasłużonego radcę stanu. Widowisko tedy nieprzyszło do skutku, ale pomimo to miano Chlestakowa przyrosło na wieki wieków do osoby Turnaczewa, tak, że nawet ulicznicy małomiejscy, obaczywszy go zdaleka, jak dążył z Pałaty do domu zjeść gorącego barszczyku, podskakiwali i krzyczeli całem gardłem, pokazując go sobie palcami:

— Hu! ha! Chlestakow idzie!... hu! ha! Chlestakow!...

Księżniczka wiedziała o tem i stanowiło to dla niej rodzaj pociechy w żalu po niedoszłym teatrze amatorskim.

Gdy się teatr nieudał, księżniczka wzięła się do urządzenia loteryi fantowej na korzyść ubogich. Do udziału w niej wezwani zostali wszyscy mniej więcej znani ze swych serc litościwych i gotowości do niesienia pomocy bliźnim. W rozesłanych w tym celu okólnikach była mowa o łzach, które należało otrzeć, o starcach obarczonych dziećmi, których trzeba było odziać, nawet o dzieciach, pozbawionych opieki starców a łaknących chleba i pragnących mleka, tudzież o wielu innych podobnych okropnościach... Pewnego poranku wiosennego przebudzeni ze snu mieszkańcy S., dowiedzieli się ku wielkiemu zdumieniu swemu, że ulicami spokojnej ich mieściny gubernialnej płyną strumienie łez, place zaś pokryte całe drżącemi od chłodu i głodu starcami i dziećmi...

I księżniczka nienapróżno tym razem odwołała się do litościwych serc znakomitszych mieszkańców miasta. Na jej głos ozwał się pierwszy prezes jednej z Izb, a ozwał się godnie, znalazł się po pańsku prawdziwie, przysłał bowiem jako fant loteryjny — tabakierkę grającą. Za jego przykładem poszedł członek komitetu budowniczego, ofiarowawszy piękną haftowaną poduszkę z wyobrażeniem Turka grającego na klarnecie, jak utrzymywali jedni, według zaś zdania innych — palącego po prostu fajkę. Ktoś inny przysłał kapelusz bardzo piękny, ozdobiony błękitnemi różami i liśćmi koloru fiołka itd. Słowem, że w parę tygodni salonik Anny Piotrówny stał się prawdziwym składem najrozmaitszych szczególności. Był tam i rak skamieniały, i Chińczyk gipsowy kiwający głową, i *presse papier*, wyobrażające wyżła śpiącego i wiele innych rzeczy, między któremi atoli dominowały wspaniałe roboty kanwowe: pantofle, paski, taśmy, nawet szelki i podwiązki.. Nad zużytkowaniem tych ostatnich księżniczka namyślała się i wahała nieco, chociaż w końcu wzgląd na pożytek bliźnich przeważył jej skrupuły dziewicze.

Anna Piotrówna była zadowoloną zupełnie. Po rosyjsku i po francusku mówiła bezustannie o swoich ukochanych ubogich, o owych dzieciach, potrzebujących otarcia łez, których nazwała: *mes peauvres orphelins*..

— Zapewne — mówiła ze skromnością — że udział mój w tem wszystkiem jest bardzo mały, jestem tylko szafarką dobrodziejstw innych... *Je ne fais que courir au devant des voeux de l'aimable cociété de S.*, — z tem wszystkiem jednak jestem tak szczęśliwą, tak przejętą, *si penétré*, świętością obowiązku, który przypada na mnie!... To też w tem tylko. w tem jedynie, zamyka się moja zasługa... Gdybyśmy, *nous autres*, nie starali się ulżyć nędzy, przeciąć *toutes les misères*, które nurtują... *oui, qui rongent — c'est le mot*... nasze biedne społeczeństwo, czyżbyśmy mogli powiedzieć sobie, że żyliśmy pożytecznie?.. Z drugiej jednak strony — gdyby nie było ub gich (jak to Opatrzność wszystko urządziła mądrze!—) gdyby nie było ubogich, tych kochanych naszych ubogich, komużbyśmy ocierali łzy?.. *Et alors, ou serait le charme de cette existence?*..

W ogóle księżniczka lubiła w owym czasie mówić dużo o dobroczynności i do takiego stopnia, tak na wskróś zdawała się przesiąkniętą wonią miłości bliźniego, że panny Figurkinowny, obserwujące ją pilnie, bo starające się naśladować najwierniej jej ruchy szlachetne, zapewniały, iż podczas rozegrywania loteryi głowa księżniczki jaśniała jakimś nimbem, w kształcie widomych iskier elektrycznych.

Lecz ponieważ wszystko się na świecie kończy, więc i loterya, niestety, skończyć się musiała. Naczelnik straży ogniowej rozdał po dwa ruble wszystkim krzywym i beznosym bąbom, jakie się podówczas znalazły w mieście.. Baby następnie wniosły te pieniądze w całości do zakładów dobroczynnych, utrzymujących szafunek okowity — i znowu zapanowała cisza...

Znowu pozostała księżniczka sam na sam ze swojemi śmiertelnemi nudami, ze swą nieokreśloną tęsknotą do wrażeń, ze swem pragnieniem wywnętrzenia się, podzielenia z kimkolwiek chęci jakiegoś czynu, a przedewszystkiem — podzielenia tej nieprzepartej potrzeby kochania, która jak robak gryzła i toczyła jej biedne serce... I znowu — zdawało się jej — w powietrzu krążyły czarowne dźwięki jakieś i wonie od których biło serce i pałała głowa...

W takiem usposobieniu ducha znajdowała się księżniczka oddawna, gdy pewnego czasu zdarzyła się jej potrzeba wejść do „urzędowych pokojów“ ojca, a mianewicie do tego pokoju, w którym zazwyczaj przesiadywał urzędnik, pełniący dzienną służbę przy osobie gubernatora. — Tymrazem kolej służby przypadała na Pawła Semionowicza Techockiego, młodzieńca wielce skromnego usposobienia, powierzchowności niepokaźnej, lecz twarzy bladej i interesującej.

Paweł Siemonowicz przy pojawieniu się księżniczki zmięszał się bardzo... Księżniczka, spojrzawszy na Pawła Semionowicza, zapłonęła ledwie widocznym rumieńcem. Miała w ręku pakiecik jakiś opieczętowany i pakiecik ten niewiedzieć dla czego upadł na podłogę... Techocki dość niezgrabnie rzucił się, aby go podjąć, potknął się trochę, jednakowoż podjął i wręczył księżniczce z ukłonem... Księżniczka podziękowała mu, ale spokojnie, bez żadnych owych zmian w wibracyi głosu, których zapewne spodziewają się już ci z czytelników, co potrafili aż do naszych czasów zachować naiwną wiarę w nagłe sympatye dusz.

— Czy nie mógłby Pan czasem ten pakiecik odnieść na pocztę? — przemówiła Anna Piotrowna.

Techocki skłonił się, wziął pakiecik, czapkę, jeszcze raz się skłonił — i wyszedł w milczeniu.

Zdarzenie to, jakkolwiek zupełnie prozaiczne i nic nie znaczące z pozoru, wywarło jednak tajemniczy jakiś wpływ na księżniczkę. Niewiedzieć dlaczego zdało się jej, że Techocki należy do rzędu tych prześladowanych i cierpiących, którzy, przerastając o całą głowę otaczający ich tłum pospolity, muszą jednak odbywać krwawą walkę z losem i każdy krok naprzód opłacać bólem i ofiarami różnego rodzaju. Nie zadała sobie Anna Piotrowna pracy, czy też nie miała czasu, pomyśleć, że tacy ludzie (jeżeli w ogóle są jeszcze na świecie) podnoszą głowę wysoko i dumnie, nos zaś swój narażają zuchwale na walkę z przeciwnemi wiatry, a nie spuszczają głowy na dół i nosa na kwintę, jak to czynił Techocki.

Księżniczka samą siebie poczytywała za jedną z istot „zapoznanych“, nic więc dziwnego, że dusza jej tęskniła potajemnie do spotkania w życiu drugiej podobnie „zapoznanej“ istoty. Od dwudziestej piątej wiosny życia, t. j. od czasu, gdy nadzieje „szczęścia w miłości“ i „miłości w szczęściu“ zaczęły być wątpliwemi, Anna Piotrowna myślała już nieraz o potrzebie „dumnego cierpienia“, i widziała często w swoich snach smutnych ową samotną i nieprzystępną skałę pośród burzliwycu oceanów życia, na której szczycie zasiądzie

lów tajnych stowarzyszeń politycznych, wczem uznany został za przywodcę. Zatem Sąd, na zasadzie właściwych paragrafów kodeksu karnego, postanowił: Papowa i Iwanowa, pozbawić wszelkich praw i ukarać śmiercią przez powieszenie. Z pomiędzy innych — uwzględniając okoliczności łagodzące, pozbawić praw i zesłać do ciężkich robót w kopalniach: Jurkowskiego, S. Dikowskiego i Bucyńskiego na lat 20; M. Dikowskiego, Ilaszenkę, Lewczenkę, Michajłowa, Chruszczowa, Szechterownę, Lewensonownę, Kosteckiego, Petrowa, Refertownę, Klimenkę, Padrewskiego i Lotryngera na lat 15, Łozianowa na lat 13 i mies. 4, Zukowa zaś i Pozena na lat 10. Wyrok ten, zanim się stanie prawomocnym, Sąd przedstawia do zatwierdzenia miejscowego jenerał gubernatora, wstawiając się doń, aby z uwagi na okoliczności łagodzące, złagodził los następujących podsądnych przez zmniejszenie im kary, mianowicie, aby skazanymi zostali zamiast ciężkich robót w kopalniach do takichże robót w fabrykach: Zukow i Pozen na lat 7, Szechterowna i Lewensonowna na lat 6, Kostecki, Pietrow i Refertowna na lat 4, Klimenko i Padrewski — na mieszkanie w Syberyi Lotynger zaś — na 4 miesiące więzienia.

W takiej też postaci kijowski jenerał gubernator — wyrok sądu polowego zatwierdził.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 23 sierpnia.

Przygotowania na przyjęcie N. Pana postępują szybkim krokiem. Górna sala Sukiennic, która ma być dekorowaną według projektu architekta p. Karola Zaremby, prawdopodobnie za trzy lub cztery dni będzie gotową. Budownictwo miejskie urządza już rondel Bramy Floryańskiej, gdzie Prezydent miasta wręczy klucze N. Panu, a pod okiem radcy m. Rewuskiego czynią się energicznie przygotowania do olbrzymiej iluminacyi. Od dworca kolei ku Bramie Floryańskiej stanęły już w jednej części słupy wysokie, na których powiewać mają chorągwie o barwach miasta i państwa. Również wzdłuż ulicy od pałacu hr. Moszyńskiego do Bramy Floryańskiej stawia p. L. Reich trybuny dla publiczności, która zgromadzi się, by powitać N. Pana przy wjeździe. Trybuny te pomieszczą około 4 00 osób; dziś już rozkupione są miejsca najdroższe, lecz i z dalszych widzieć będzie można bardzo dobrze; dla tego nabywające je osoby mogą być pod tym względem spokojne. Komitet zajmujący się przygotowaniami na przyjęcie N. Pana odbył w piątek posiedzenie i znów podobno jutro ma się zebrać, lecz jego obrady i postanowienia usuwają się od publicznego ogłoszenia, zwłaszcza, iż na zewnątrz znać ich skutki.

— Na czas pobytu N. Pana w mieście naszem, mianowicie od 30go sierpnia aż włącznie do 4go września b. r. otwarty będzie w Sukiennicach filialny urząd telegraficzny do przyjmowania depesz.

— Od kilku dni mnóstwo osób powraca z kąpiel. Hotele przepełnione i ruch na Rynku i na ulicach zaczyna być bardzo ożywiony. W Krynicy pozostało zaledwie kilkadziesiąt osób. Wszyscy przybywają wcześniej dla zapewnienia sobie mieszkania podczas pobytu N. Pana

— W sobotę przedstawiono na benefis p. Wojnowskiej komedyę w 3 aktach Ferriera p. t. *Panna służąca*. Utwór to niewyróżniający się niczem od tysiąca fabrykatów lekkiej muzy francuskiej, posiada jeszcze ten wielki przymiot, że jest grubo niemoralny i że treść jego przechodzi miarę, jaką należy utrzymać w dziele scenicznym. Widzieliśmy na scenie różne *Korespondencye miłosne*, *Mężów debiutantek*, ale *Panna służąca* zuchwałością treści przeszła wszystko i prawa bytu na scenie polskiej żadną miarą mieć niemoże. Artystom należy się zasługa, że grą swoją łagodzili zbyt jaskrawe ustępy sztuki i grali z werwą i życiem. W tym względzie największe powodzenie zdobył sobie p. Szymański. Inne role dobrze były wykonane przez pp. Stachowiczównę, Wojnowską, Mirowicz i Sobiesława. Beneficyantkę przyjmowano oklaskami.

— Sprawę przyprowadzenia zeszpeconego wnętrza kościoła Panny Maryi w Krakowie do pierwotnych gotycyzmu wymagań, uważać musimy za rozstrzygniętą. Tylokrotnie w naszem piśmie podnosiliśmy konieczność dokonania tej pracy. Wiemy też, że zmarły przewodniczący komitetu parafialnego tego kościoła przygotował już projekta restauracyi, które stanowczo potwierdzonemi zostały przez powołanych znawców. Byłoby więc rzeczą pożądaną, aby w obec bliskiego wyboru przewodniczącego komitetu, wyborcy mieli wzgląd na zamiar wykonania robót odnowy w stylu właściwym tej starożytnej świątyni, do czego, jak mamy nadzieję, znajdą się fundusze. Zasłużony obywatel i znawca sztuki i rzeczy ojczystych, p. Paweł Popiel, wieloletni konserwator zabytków i pomników historycznych Galicyi zachodniej, zalecany jest przez wielu wyborców na godność przewodniczącego w komitecie parafialnym kościoła N. P. Maryi.

— Wydział Towarzystwa Bratniej Pomocy uczniów uniw. Jagiellońskiego pośredniczy corocznie w lekcyach, polecając godnych kolegów na nauczycieli prywatnych na wieś lub w Krakowie. Przypominamy więc, że i w tym roku Wydział nadal pośredniczyć będzie, a jeżeliby kto potrzebował nauczyciela do domu na wieś lub też do udzielania lekcyj w Krakowie, zechce porozumieć się z Wydziałem pod adresem: „Wydział Towarzystwa Bratniej Pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego“.

— Donosiliśmy w swoim czasie, że prof. Łuszczkiewicz z polecenia Akademii umiejętności wybiera się w podróż naukową do Sandomierza, Koprzywnicy Opatowa i t. p., dla zbadania tamtejszych pomników romańszczyzny — wiadomość tę powtórzyły wszystkie niemal pisma warszawskie. Dowiadujemy się teraz, że profesor Łuszczkiewicz, który tam od początku b. m. wyjechał, już od pierwszej chwili pobytu w Sandomierzu, gdzie badał i mierzył kościół św. Jakóba za miastem położonego podejrzywany jako ajent wojskowy austryacki, strzeżonym był pilnie przez straż ziemską i żandarmeryę. Gdziekolwiek udał się towarzyszyli mu oni zdaleka. Niepomogło prof. Łuszczkiewiczowi przedstawienie się natychmiastowe naczelnikowi powiatu, który na prace badawcze dozwolił, gdyż opieka nie ustawała, co więcej gdy nasz badacz udał się do Koprzywnicy, miał zaraz wizytę naczelnika powiatu, który pracy się przypatrywał chwilę i nieodstępowało go opiekuńcze oko straży ziemskiej. Nie na tem koniec, we środę rano kiedy profesosor Łuszczkiewicz ukończywszy badanie opactwa miał zamiar udać się do Opatowa, otrzymał powtórną wizytę pana naczelnika tym razem z rozkazem telegraficznym od gubernatora Radomskiego, w którym polecono mu odbyć u prof. Łuszczkiewicza rewizyę, papiery jego zabrać a zapewne zabronić mu pobytu. Pan naczelnik umiał złagodzić rzecz do przejrzenia notat rysunkowych i zażądał słowa, że dalszych prac prof. Łuszczkiewicz nie będzie prowadził, dopóki nie otrzyma osobistego pozwolenia gubernatora. Dobrze poinformowani dodają, że gubernator oparł się aż o ministra spraw wewnętrznych. Opuściwszy Koprzywnicę w celu odpoczynku we dworze znanego obywatela poddanego Austryi, p. Łuszczkiewicz pomimo dania słowa naczelnikowi sprowadził osobą swą żandarmeryę i straż ziemską do wsi, która rozkwaterowawszy się u wójta, spisywała protokóły z kim on rozmawia i co każdej chwili robi. To stało się tak nieznośnem, że opuścił Królestwo ciesząc się, że wśród takich podejrzeń mógł uratować szczegółowe studya nad kilkoma zabytkami. Profesor Łuszczkiewicz, jako reprezentant ciała naukowego dobrze zrobił, że osobiście nie starał się o pozwolenie u gubernatora; na drugi raz jednak Akademia umiejętności będzie prawdopodobnie musiała na drodze dyplomatycznej wyrabiać pozwolenie do badań naukowych.

— **Zakopane** 20 sierpnia.

Po wielu wysiłkach kieszeniowych, które między innemi dla szkoły snycerskiej zakopańskiej i dla budowy nowego kościoła miłą po gościach w roku tym zostawiają pamiątkę. Wydział Towarzystwa Tatrzańskiego jakoby dla doświadczenia cierpliwości tychże kieszeni, a zamanifestowania szlachetnych myśli członków swych, urządził dnia 19go b. m. wieczorek celem przyjścia w pomoc sędziwemu i czcigodnemu weteranowi na polu nauk, 73-letniemu Niewęgłowskiemu, który jak wiadomo, skutkiem bolesnej dla kraju śmierci hr. Działyńskiego, w przykrą dla starca choć chwilową, spodziewać się należy, popadł niedolę. Na wieść o celu tego wieczorku, rozszerzyły się rzec by można ściany, mizernej dzisiaj izdebki kasynowej, by pomieścić w sobie wszystkich gości w Zakopanem bawiących. Rozpoczął on się produkcyą nie zrównanego humoru pana B, artysty i białego kruka pod tym względem, a następnie odegraniem kilku kawałków przez profesora skrzypka p. G., zakończył się zaś tańcami. Że bawiono się ochoczo nie ma co i wspominać, znając swobodę tego rodzaju zabaw w Zakopanem; natomiast podnieść się godzi, że dzięki hojności tutejszych gości, pragnących choć w ten sposób objawić współczucie swe dla czcigodnego starca, zebranych zostało po odtrąceniu wszelkich kosztów (16 złr.) czystego dochodu 130 złr., które szan. Redakcyi z prośbą o dalsze z niemi pośrednictwo niniejszem przesyłam. (Pieniądze te wraz z innemi składkami u nas złożonemi odesłane zostaną wprost p. Niewęgłowskiemu. *Red*).

— Otrzymujemy następujące pismo:

Komitet zajmujący się urządzeniem balu szlacheckiego na uczczenie pobytu N. Pana w kraju naszym, uprasza uprzejmie niniejszem wszystkich tych członków szlachty krajowej, których bądź to z powodu niewiadomego miejsca chwilowego pobytu w sezonie letnim, bądź z powodu niedokładnego adresu lub też z innych od Komitetu zupełnie niezależnych przyczyn nie doszły pisemne zaproszenia, by raczyli niniejsze ogłoszenie uważać za zaproszenie, i w razie zamiaru wzięcia udziału w balu, zechcieli się zgłosić do hr. Kazimierza Krasickiego w biurze galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Komitet oznajmia zarazem, że termin wpisywania się w listę uczestników balu przedłużony został do d. 30 sierpnia, przyczem uprasza o jak najrychlejsze zgłaszanie się, gdyż w przygotowaniach zastosować się musi ściśle do liczby uczestników.

Lwów, d. 22 sierpnia.

Kazimierz hr. Krasicki, przewodniczący. *Paweł Popiel*, wiceprezes.

Władysław hr. Bawórowski. Adam hr. Bąkowski. Włodzimierz hr. Borkowski, Albert hr. Cetner. Alfred Cielecki. Ks. Marceli Czartoryski. Józef hr. Drohojowski. Jan Aleksander hr. Fredro. Hr. Adam Gołuchowski. Stanisław Homolacz Hr. Karol Mier. Alfred Milieski. Hr. Artur Potocki Hr. Roman Potocki. Joachim Rostworowski. Ks. Eustachy Sanguszko. Ks. Adam Sapieha Hr. Wilhelm Siemieński. Hr. Henryk Wodzicki

— P. Rychter w dalszym ciągu swoich występów grał na scenie *Wajaszka całego świata* i w dramacie *Dzień Ś. Zofii*. Ma grać jeszcze *Skąpca*, *Teramena* (z Fedry) i *Jowialskiego*.

— Wczoraj odbyła się w Wiedniu na zakończenie obchodu 50-letnich urodzin N. Pana uroczystość ludu w Praterze, zakończona wielkiemi ogniami sztucznemi. Garstka socyalistów chciała użyć tej sposobności dla zrobienia demonstracyi i propagowania swoich zasad. Przygotowane już były plakaty, które miano rozlepić w sobotę w nocy i w niedzielę rozrzucać między lud spieszący do Prateru, oraz miało się odbyć zgromadzenie socyalistów w niedzielę po południu, na którem naznaczony był jako przedmiot narad „upadek rzemiosł i jak takowemu zaradzić“. Policya weszła na trop, odbyła rewizyę w redakcyi pisma socyalistycznego *Zukunft* i uwięziła głównych przywódzców, po największej części czeladzi rzemieślniczej oraz technika Edmunda Mikiewicza, który, jak wiadomo, stawał jako obwiniony w procesie socyalistów w Krakowie.

— *Echo* warszawskie donosi, że w piątek przybył do Warszawy Juliusz Kossak Udaje on się w Konińskie do majątku Sączyce. W d. 25 b. m. w parafialnym kościele Grochowy odbędzie się obrzęd srebrnego wesela pp. Kossaków. W tymże samym kościele przed 25 laty zawarł p. Kossak związek małżeński z dozgonną towarzyszką swego życia. Cała rodzina i grono przyjaciół zgromadzone już jest w Sączycach.

— Pan Magnuski, Polak, urodzony we Francyi, dokonał bardzo użytecznego dla uczącej się młodzieży wynalazku. Wiadomem jest, że ze wszystkich gałęzi matematyki, jedną z najważniejszych mających praktyczne zastosowanie w sztuce a zwłaszcza w budownictwie jest geometrya opisująca. Na nieszczęście, nauka ta, szczególniej w początkach przedstawia dla młodzieży wiele trudności. Umysł młody z trudnością pojąć może, jakim sposobem tworzą się na powierzchniach rzuty punktów, linij i płaszczyzn. Otóż p. Magnuski profesor matematyki w kilku szkołach realnych miasta Paryża wpadł na bardzo szczęśliwą kombinacyą: zbudował przyrząd zwany *Epures-reliefs*, czyli rysunki w przestrzeni. Przyrząd ten składa się z dwóch płaszczyzn z drzewa, połączonych pod kątem prostym. Na tych płaszczyznach przytwierdził pręciki i blaszki metaliczne ruchome mogące przybierać różne położenia, których odtwarzające się rzuty zostały narysowane na dwóch płaszczyznach z drzewa prostopadłych do siebie, o których wspomnieliśmy powyżej. Po dotykalnem utwierdzeniu po raz pierwszy w młodej wyobraźni sposobu, w jaki tworzą się rzuty punktów, linij i płaszczyzn na powierzchniach, odejmują się pręciki i płaszczyzny metaliczne ruchome użyte do tej operacyi, a płaszczyzny z drzewa, przytwierdzone do siebie prostopadle na zawiaskach otwierają się w ten sposób, iżby tworzyły jedną równą powierzchnię, na której wszystkie rzuty płaszczyzn i linij, prostopadłe i poziome, narysowane zostały. Tym sposobem, uczący się ma przed sobą rysunek na płaszczyźnie a zarazem i plastyczne niejako dowiedzenie tworzenia się wszelkich rzutów. Przyrządy te w ilości 12tu zastosowane do najważniejszych zagadnień stanowiących zasadniczą część geometryi opisującej, otrzymały przywilej i przyjęte zostały przez wyższe szkoły realne w Paryżu. Znakomity uczony francuski naczelny inżynier dróg i mostów, członek Towarzystwa zachęty przemysłu krajowego we Francyi p. de la Gournerie, w raporcie swym złożonym towarzystwu o wynalazkach użytecznych, tak się wyraża o przyrządach profesora Magnuskiego. „Są to narzędzia bardzo proste i bardzo szczęśliwie skombinowane; posługiwanie się niemi nie przedstawia najmniejszych trudności. Są one nadzwyczaj użyteczne tak dla ucznia jak nauczycieli przy wykładach i egzaminach. Komitet towarzystwa jest zdania, że te przyrządy ułatwiają nieskończenie naukę pierwszych zasad geometryi opisującej. W skutek tego proponuje komitet i uznaje potrzebę oświadczenia swego podziękowania profesorowi Magnuskiemu i wydrukowania w rocznikach towarzystwa wzmianki o tym użytecznym wynalazku“.

Oto są słowa znakomitego matematyka, używającego we Francyi wielkiej powagi naukowej, p. de la Gournerie. Kto z Polaków miał sposobność przekonania się, jak ciężko jest uczonym francuskim uznać wyższą zasługę cudzoziemca, zamieszkałego we Francyi, zwłaszcza zaś Polaka, ten nie może się oprzeć uczuciu chluby i uznania dla p. Magnuskiego przynoszącego zaszczyt imieniu i narodowi, z którego wychodzi.

Pan Magnuski od lat 20tu jest profesorem matematyki w szkołach realnych w Paryżu, wydał we francuskim języku całkowity kurs nauk matematycznych wykładanych w wyższych szkołach realnych w Paryżu, otrzymał palmy akademickie od rządu francuskiego i dekoracyę wyższą od władzy wychowania publicznego. Sądzimy, że wobec takiego uznania cudzoziemców jest obowiązkiem prasy polskiej oddać hołd naszemu skromnemu pracownikowi na zaszczytnej niwie naukowej, którego usiłowania przynoszą tak niezaprzeczony pożytek nam i pokoleniom młodym, a chlubę naszemu narodowi.

— W dniu 5 września b. r. nastąpi w Wenecyi na Piere di Cadore uroczyste odsłonięcie pomnika Tycyana; w uroczystości tej wezmą udział król i królowa włoscy.

Teatr Letni. We wtorek d. 24go sierpnia: Komedya w 4 aktach przez Józefa Blizińskiego (uwieńczona pierwszą nagrodą konkursie krak. 1877 r.: *Pan Damazy*.— Początek o godz. wpół do ósmej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie o godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codzień od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (w *Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Dnia 21go sierpnia pogoda z chmurami; termometr od 11·8 doszedł do 28·0 C. D. 22 sierpnia pogoda, termometr od 11·2 doszedł do 29·0 C. Barometr od godz. 10ej wieczór d. 22 zwolna opada; d 23go o godz. 6ej rano stan jego był 741·1 millim. termometru 13·4 C. Wiatr północno-wschodni.

— We wtorek d. 24go sierpnia: Ś. Bartłomieja ap.

Wiadomości bibliograficzne.

O prasie prowincyonalnej, napisał Marceli Turkawski. Lwów 1880 8° str. 42. Autor wyłuszcza przyczyny, dla których prasa prowincyonalna nie rozwija się i daje wskazówki, jakie powinny być dzienniki wychodzące na prowincyi.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla rodaków w Ameryce złożyła: Nina Bętkowska 116 tomów i zeszytów różnych dzieł z biblioteki po ś. p. jej mężu Janie.

Dla H. Niewęgłowskiego nadesłał nam Dr D. Wierzbicki 130 złr. jako dochód z wieczorku urządzonego w Zakopanem d. 19 b. m. na jego rzecz.

Koniki polne.

Swawolne koniki polne porzuciły nas, nie troszcząc się o los pozostałych. Toteż wśród największej ciszy i tak, że prawie nikt o tem nie wiedział ani słyszał, otwierały się podwoje szkoły Sztuk pięknych, aby poddać sądowi publiczności wystawę popisową tegorocznych prac jej uczniów.

I tak, jak w tych domach przed któremi widać wieko trumny z klepsydrą, przesuwały się cicho przez korytarze gmachu, po schodach i salach rzadkie szeregi ciekawych, skupionego ducha, mało mówiących i jakby przestraszonych uroczystością, której byli świadkami. — I znów po kilku dniach zamknęły się z jękiem podwoje zaczarowanego gmachu i znów było głucho, smutno, a nikt się nie spytał: „Co to będzie“? ani nawet: „Co to było?“

„Co to będzie? zostaje na długo jeszcze znak zapytania; ale „co było?“ mniej więcej z dzisiejszej pogadanki czytelnik się dowie.

W poprzednich latach wystawy roczne, któreśmy oglądali — jeżeli mamy prawdę mówić — nie bardzo rokowały o pomyślności i przyszłości sztuki poskiej. Szczególnie odznaczały się kierunkiem realistycznym, naśladownictwem niezgrabnem i przesadnem. Oprócz kilku młodych artystów, jak Gottlieb i Mroczkowski, u których widocznie można było poznać zbawienny wpływ innych szkół cudzoziemskich, trudno byłoby znaleść talent mający przed sobą jakąś przyszłość. — Zagadką więc było dla nas, czy szkoła polska pod kierownictwem takiego wielkiego malarza, jakim jest J. Matejko, zdoła kiedyś wydobyć się na stanowisko oryginalne i indiwidualne.

Na wystawie przeszłorocznej n. p. przykre wrażenie zrobiły na mnie obrazy czyli szkice p. Rossowskiego Jego obraz „Na Sybir“ prawdziwa halucynacya chorobliwej fantazyi — przedstawiał scenę okropną i niezrozumiałą.

Podobne próby, które można nazwać *péchés de jeunesse* stanowią czasem przesilenie w życiu artystów, gdzie się dochodzi do parodyi, do karykatur w sztuce, albo talent się zmarnuje zupełnie, albo musi obrać inną drogę.

Uważaliśmy też z wielką radością, że talent p. Rossowskiego zrobił zwrot zupełny i zbawienny. Krzyczący realizm jego pędzla znikł zupełnie, fantazyą poskromił i w obrazie, który dał na wystawę tegoroczną p. t. „Skazana“ dał dowód nie tylko dobrego smaku, ale prawdziwego talentu i natchnienia.

Jakkolwiek są błędy w tym obrazie, nie mają jednak nic wspólnego z błędami przeszłorocznemi. Te usterki łatwo dadzą się wytłómaczyć w tak młodym artyście. Najważniejsza rzecz to, że całość (*ensemble*) obrazu jest wyborna.

Przedstawia młodą dzieciobójczynię (o ile nam się zdaje) pod pręgierzem u podwoi kościoła Panny Maryi. Na prawo siedzi kat z nagim mieczem, przed nią gromnica się pali, u nóg miseczka miedziana, gdzie przechodnie rzucają ofiarę przy drzwiach kościoła. Z ludzi wychodzących jeden młody człowiek podnoszący draperyę pięknie malowaną u drzwi patrzy na *skazaną* pożądliwem okiem; inny cofnąwszy się ku murom kościoła (polski Faust zapewnie) podniósł swój kapelusz. Przed nim w pierwszej grupie pospólstwo wyszydzające *skazaną*, a między innemi chłopiec pokazujący jej białą lilię; na prawo grupa kobiet wyższego towarzystwa, dziecko przestraszone i chłopka Te cztery osoby zdaniem mojem razem ze *skazaną* i młody człowiek przy drzwiach kościoła są znakomicie oddane i malowane. Co do kata i żebraka, są to typy bardzo konwencyonalne, dziecko z lilią fatalnie rysowane i niesmaczne Typ Fausta polskiego bardzo zagadkowy i nie dosyć zrozumiały; wcale nieoryginalny a nawet zapożyczony rzeźnik w pierwszej grupie.

Ale są też wielkie piękności w tym obrazie. Postać *skazanej* n. p. jest pojęta z wielkiem uczuciem artystycznem; ma ona niewypowiedziany wdzięk i robi na widzu takie silne wrażenie, że oko od niej oderwać się nie może.

Obok tego obrazu dwa piękne płótna zwracały także powszechną uwagę: *Kulią* Mroczkowskiego i *Zygmunt III* Buchbindera. Mamy tutaj przed sobą dwóch artystów, którzy poprzednio kształcili się za granicą i dopiero od lat dwóch niespełna pod kierownictwem Dyrektora krakowskiej szkoły Sztuk pięknych doprowadzili swoją technikę malarską do znakomitych rezultatów. Ich obrazy

---

kiedyś jako „zapoznana“, i patrzeć będzie z uśmiechem goryczy i wzgardy na poziome zabiegi próżności i głupoty ludzkiej... Niedziw więc, że i Techockiego oblekła tak łatwo w te „szaty cierpienia“, w których lubiła pozować sama, układając je w fałdy artystyczne... Wszakże sercee tak chętnie się łudzi, że nareszcie znalazło przedmiot poszukiwany oddawna tęskliwie!.. Przestrzeń zaś jaka dzieliła ją, księżniczkę i córkę gubernatora, od maleńkiego czynowniczka jej ojca, nietylko nie przeszkadzała marzeniom, lecz nowego dodawała karmu jej imaginacyi, drażniąc ją i jeszcze bardziej zaostrzając pragnienie tego „czegoś“, które im bardziej jest nie pewnem i nieokreślonem, tem więcej nabywa powabu w oczach każdej „zapoznanej“, jak nasza księżniczka kobiety...

Anna Piotrowna stała się zadumaną, lecz zarazem czynniejszą niż była ostatniemi czasy. Zaczęła urządzać częstsze zabawy tańcujące i innego rodzaju zgromadzenia publiczne starając się przedewszystkiem, aby przyjmowała w nich udział jaknajwiększa liczba młodzieży. Zdarzało się jej tedy dość często spotykać Techockiego i chociaż wysoka jej pozycya w świecie gubernialnem nie pozwalała ani mówić ani tańcować z interesującym kancelistą, niemniej wszakże czyniło ją szczęśliwą choć oglądanie go ukradkiem, zdaleka...

Po powrocie do domu, zasiadała w swoim pokoju przy oknie i... wpatrywała się w niebo gwiazdziste... A dziewicze jej serce (choć trzydziestoletnie) stawało się widownią tych gorących wzruszeń i niewysłowionych rozkoszy, które wyczerpują człowieka, ale zarazem wciągają go w swój wir uroczy z niezwyciężoną, nadnaturalną siłą... Szept miłości, pełen tęs hnoty i prożby, pieścił jej ucho... usta jej czuły wyraźnie gorące dotknięcie ust innych... serce biło przyspieszonym tempem, a twarz pałała gorąco, gorąco...

Nużące są takie chwile marzeń, ale też miłe niewypowiedzianie...

Jednakowoż spotkania z Techockim, będące pomimo swej ultra-platonicznej, jak widzimy, natury, jedynym dla księżniczki celem urządzanych przez nią zabaw, często chybiały specyalnemu zadaniu swojemu. Okazało się bowiem, że aby się dostać do świątyni wesołości, zwanej klubem, trzeba za każdym razem zapłacić rubla, który to przepis bardzo wogóle niemiły dla drobnych czynowniczków, mniej miłym był jeszcze dla Techockiego, jako najdrobniejszego z drobnych... Owoż zdarzało się, że księżniczka na jednej i drugiej zabawie niespotkała przedmiotu swych myśli. A w takich razach traciła humor, gniewała się, stawała się zgryźliwą i uszczypliwą dla wszystkich, a nawet szpetniała widocznie, bo według wyrażenia Sapho (której księżniczka Anna Piotrowna była co najmniej cioteczno-rodzoną po duchu siostrą) twarz jej wówczas stawała się „zieleńszą od trawy majowej“...

Niezawsze też i spotkanie z Techockim zadawalniało ją w zupełności: strój bowiem młodzieńca pozostawiał tyle do życzenia, tyle w nim dawało się spostrzegać niedokładności i braków rażących, że musiały uderzać nawet wzrok tak zaślepiony i pobłażliwy, jakim „zapoznana“ księżniczka mierzyła postać „zapoznanego“ kancelisty. Frak na nim był za krótki i za wązki, rękawy jego w sposób tak tyrański obciskały ręce, że groziły lada chwila pęknięciem sromotnem... guziki zaś, w skutek wytarcia, nabrały połysku tak nieprzyzwoitego, jak gdyby je kto pomadował codziennie... kamizelka — przeciwnie — okazała się za długą i za szeroką, rękawiczki, zaś na pierwszym wieczorze zbrukane, nieodmieniały się zupełnie, aż w końcu przybrały barwę taką, jak gdyby do noszenia węgli używane były.. To już nieprzyzwoitość ostateczna!.. Chociaż bowiem księżniczka miała słabość szczególną dla prześladowanych i zapoznanych, pragnęła wszakże, aby ci zapoznani mieli zawsze czyste rękawiczki, frak dobrym krojem i... lakierki, koniecznie lakierki!. Jak to prześlicznie: nowy Chyld-Herold blady, nieszczęśliwy lecz w białych rękawiczkach i pięknym fraku!.. *C' est sublime*!..

Anna Piotrowna była posiadaczką niewielkiej sumki pieniężnej, zaoszczędzonej na toaletach balowych, które (trzeba jej oddać sprawiedliwość) umiała urządzać skromnie choć estetycznie. Owoż postanowiła sobie, pieniędzmi temi, bądź co bądź, zasilić Techockiego...

Pewnego dnia Paweł Siemionowicz znów pełnił służbę dzienną przy gubernatorze i księżniczka znów weszła do znanego nam pokoju „dežurnych“. Pozór sie znalazł: trzeba było położyć adres na jakimś liście, co też Techocki zaczął w milczeniu dopełniać bardzo pięknie i kaligraficznie.

— Czemu pan niebywasz w klubie? zapytała Anna Piotrowna najniespodziewaniej i głosem na ten raz już widocznie wzruszonym...

Techocki zmięszał się, zaciął i... po prostu nieodpowiedział ani słowa.

Jak pan pięknie piszesz!. mówiła dalej księżniczka, patrząc na ukończony już adres...

Ale Techocki, coraz bardziej zmięszany, wlepił oczy w ziemie i niemówił nic...

— Gdzie pan pobierałeś nauki?...

— W szkole kantonistów (*), jaśnie ośw. pani!.. wystrzelił raptem Techocki, wyprostowawszy sie jak struna i głosem żołnierza, odpowiadającego we froncie na zapytanie jenerała. Poczerwieniał jak rak — i uciał...

Księżniczka zamilkła i zamyśliła się smutno. Pomimo egzaltacyi, pomimo niewytłumaczonej dla Techockiego sympatyi, wyrazy służbowe: „Jaśnie Ośw. Pani!“ a zwłaszcza: „Szkoła kantonistów“ nieprzyjemnie drasnęły jej ucho, jako potworna, przekraczająca wszelkie granice naiwność... (Broniła się, biedna od słowa: głupota).

— Dobrze!.. powiedziała nareszcie... Podoba mi się pismo pańskie... Proszę tu przyjść jutro — znajdę dla pana robotę...

Odeszła. Szukała długo — znalazła wreszcie jakiś stary rękopis poematu, uznała, że źle przepisany — i nazajutrz wręczyła go Techockiemu.

— Pan możesz przeczytać to pismo? — zapytała.

— Mogę, Jaśnie Ośw. Pani!.. odpowiedział wczorajszym sposobem Techocki.

— Dla czego pan do mnie mówisz: Jaśnie oświecona pani?

Techocki milczał.

— Ludzie porządni i dobrze wychowani mówią mi po prostu: Księżniczko!... ciągnęła dalej cichym głosem i jak gdyby do siebie.

— Czy pan czytujesz cokolwiek? — dodała głośniej.

— Nie! proszę Jaśnie.. proszę księżniczki...

— Czemże pan się zajmujesz?

— Służbą, proszę... księżniczki!.. tymże samym żołnierskimm głosem odpowiadał Techocki...

— Ależ w domu?

Techocki chciał coś odpowiedzieć, ale zaciął się i zamilkł...

— Trzeba, trzeba, abyś pan coś czytał, kształcił się. rzekła w końcu księżniczka — i dała mu znak, że może się oddalić.

Oddalił się. Po wyjściu jego Annie Piotrownie stało się niezmiernie smutno: nicość i nieociosanie Techockiego w sposób tak jaskrawy wystąpiły na jaw, że biedna księżniczka przelękła się, przeraziła swoich uczuć tajemnych...

W tej właśnie chwili wszedł do pokoju książę ojciec. Anna Piotrowna, nie wiedząc sama co czyni, rzuciła się mu na szyję, przycisnęła twarz do jego piersi i zaczęła płakać, płakać, jak dziecko...

— Co to?.. Co ci jest, moja dziecino?.. pytał ojciec mocno przestraszony — Co ci jest? powiedz mi?..

— Mnie smutno, smutno, „ojculku“ kochany!.. jąkała biedna księżniczka mową piętnastoletniego, rozpieszczonego podlotka...

Jego Ekscelencya, jeżeli mamy powiedzieć prawdę, nie był orłem w ogóle... a co do serca kobiecego, które rzeczywiście jest wielce tajemniczą księgą, nie umiał w niem nie tylko czytać, ale nawet i sylabizować... Tym razem jednakowoż udał, że się nad czemś zamyśla.. Przyczem fizyonomia jego, nie przywykła do podobnych wysileń umysłu, przybrała wyraz niezmiernie komiczny, a ręce chwiały się po powietrzu jak niepotrzebne, niby gestykulując...

— Już doprawdy — wyrzekł nareszcie — że nawet domyśleć się nie mogę, czego tobie brakuje, moja dziecino! Cóż? Jesteś niewątpliwie najpierwszą osobą w mieście... Czegóż chcieć?.. Doprawdy, ja nie rozumiem, czego ci może braknąć...

— „Ojculku!“.. — zapytała nagle księżniczka — a jakie jest ostatnie, najostatniejsze miejsce na świecie?

— Co jest... co chcesz przez to powiedzieć: „najostatniejsze?“ Nie rozumiem!..

— Ja się domyślam „ojculku“!.. Najostatniejsze, to zapewne to, gdzie trzeba wszystkich słuchać, a nikomu nie rozkazywać, gdzie każą pisać, być na usługach, dežurować?

Książę zadumał się.

— Dežurować, mówisz? Dežurują, moja dziecino, tylko kanceliści... *Mais on n'en parle pas*...

— A jakież miejsca są wyższe od miejsc kancelistów, „ojculku“?

Książę dziwił się wprawdzie w duchu tej szczególnej indagacyi, ale zarazem rad był sposobności popisania się przed córką ze swą erudycyą administracyjną, zaczął więc objaśniać obszernie, że i kanceliści są czynownikami, lecz...

— Czynownik, moja dziecino, jest to wyraz oznaczający pojęcie generyczne, tak jak np. ryba. Są ryby wielkie, np. jesiotry, są i drobne jak płotki, miętusy i t. d. Otóż i czynownicy tak samo: są czynownicy jesiostry, jak np. twój ojciec, są też i płotki, jak każdy kancelista... Istnieje jeszcze inny rodzaj czynowników, którychbym nazwał szczupakami... Tacy czynownicy szczupaki, żerując połykają żywcem płocie, miętusy i wszelkiego rodzaju drobiazg... Ale czynownik jesiotr *ma chère enfant, c'est si beau, si grand, si sublime*, że na wszelki drobiazg nie zwraca zgoła uwagi... *Il n'en parle pas même*...

Skończyła się ta budująca rozmowa na tem, że księżniczka przyznała się ojcu, iż zna jednego czynownika płotkę... A opowiadanie swoje umiała przyozdobić nieco...

— Ma on biedny matkę staruszeczkę... *Une gentille petite vieille, et très proprette* doprawdy! Ma także pięć sióstr. których jest jedynym opiekunem i podporą... Aby więc ta podpora stała się mocniejszą, należy koniecznie, i to co najrychlej, awansować płotkę, zrobić go jeśli nie szczupakiem, to przynajmniej linem kilkunasto funtowym...

— Namyślę się, namyślę, moja dziecino... Daj mi tylko czasu trochę się rozpatrzeć... — zakonkludował dobry ojciec.

(*Dokończenie nastąpi.*)

(*) Dzieci sołdatów, podoficerów, i najniższych urzędników cywilnych. *P. ul.*

KSIĄŻKĘ
do Nabożeństwa
s. p. O. Karola Antoniewicza S. J.
wydaną przez
X. Ignacego Polkowskiego
nabyć można u Wydawcy,
Kraków, ul. Kanonicza, dom Długosza, 133.
Cena za 20 egz. 15 złr. w. a.
pojedynczy egz. 1 złr.
Można także zażądać od Wydawcy listownie. (2127-9-10)

Księgarnia F. K. Pobudkiewicza
w Krakowie, Rynek, hotel Drezdeński,
otrzymała na skład główny:
Juliana Bartoszewicza
Studya historyczne i literackie
tom I. Cena 3 złr. 50 c.;
oraz **tegoż autora:**
Szkic dziejów kościoła ruskiego w Polsce
cena 4 złr. (2097-3-3)
Przesyłka na prowincyę **franco.**

Skład futer
Fr. Chęcińskiego
przy placu Franciszkańskim obok Magistratu Nr. 143 w Krakowie.
Istniejąc od lat kilkunastu, mogę sobie pochlebić, iż przez ten czas zjednałem sobie zaufanie Szanownej Publiczności za dokładną i punktualną robotę również doborowy towar.
Polecając tenże skład dobrze zaopatrzony w futra męzkie i damskie, podróżne i miejskie rozmaitego gatunku i kroju najświeższego, kołnierze, zarękawki, czapki, jakoteż skórki pojedyncze futrzane i inne artykuły do tegoż zakresu należące po cenach umiarkowanych, przyjmuje również wszelkie zamówienia, przerobienia futer itp.
Mojem zadaniem będzie i nadal postępować w ten sposób, aby wykonać wszelką robotę powierzoną mi najdokładniej i najpunktualniej. (2186-3-12)

Ferdynand Kosiba
w Krakowie Nr. 23 Rynek
ma zaszczyt donieść Szan. Publiczności, że już otrzymał na jesień i zimę z pierwszorzędnych fabryk szewioty angielskie, kamgarny francuskie, tudzież różne sukna i korty krajowe. Wykonywa ubrania najstaranniej i punktualnie po cenach bardzo umiarkowanych. Próbki rozsyła na żądanie. Wojskowe zamówienia także przyjmuje i ręczy za staranne wykonanie. (2246-2-2)

ZUPEŁNA wyprzedaż.
Z powodu zwinięcia mego handlu pod firmą
A. Flinter
ul Grodzka, Nr. 55 w Krakowie,
wysprzedaję bieliznę męzką i damską, bieliznę stołową, pończochy, skarpetki, sznurówki paryskie, kaftaniki wełniane i bawełniane **25% niżej cen fabrycznych.**
Wyprzedaż tylko krótki czas trwać będzie. (2168-3 3)

Nasienie rzepy
pastewnej, ścierniaki (Stoppelrübensamen) litr **1 złr.** poleca **J. Rutkiewicz w Bochni.** (1765 21 30)

Pszenica Victoria
ozima.
olbrzymia w ziarnie, nie podlegająca śnieci ani rdzy, nie podlega wyleganiu na bujnym gruncie, udaje się na każdym gruncie, nadzwyczaj wydatna, kopa wydaje dwa korce ziarna po 115 kilo korzec dotychczas w Galicyi nie rozpowszechniona i żaden gatunek w dobroci jej nie wyrówna.
100 kilo po 25 złr.
Główny skład w handlu nasion
J. STACHIEWICZA
we Lwowie, przy placu Maryackim,
poleca producent (2222-3-4)
Wład. Buchowiecki.

Tylko za 4 złr. w. a.
cały skład wiedeński
towarów z urządzeniem!
Wszystko to razem kosztuje tylko 4 złr!
Wspaniały zegar ścienny dobrze idący, 2 piękne druki olejne w ramkach, zajmujący romans, 12 nigdy nieczerniejących łyżek, wspaniała lampa stołowa, dwa wspaniałe chińskie wazony, bardzo piękne lusterko w złotych ramkach, sześć pięknych płóciennych chustek do nosa, dwie piękne figurki artystyczne, wspaniała cukierniczka drewniana do zamykania, wazonik z kwiatami do pokoju, trzy szlifowane kieliszki, kalendarz na r. 1880, chińska puszka na herbatę, 12 najlepszych mydeł toaletowych ziołowych, flaszka prawdziwej wody kolońskiej, pasta do zębów Pfeffermanna.
Wszystko to razem kosztuje tylko 4 złr!
Kto chce mieć ten skład niechaj się uda do podpisanej firmy. (1242-5-6)
ANTON RIX,
Wien, II., Praterstrasse 16, Wien.
Pocztą 55 cent. więcej na skrzynkę.

Ogłoszenie licytacyjne.

(2213-1-3)

L. 33169.

Celem wydzierżawienia dochodów mytniczych przy drogach krajowych na rok 1881, ewentualnie na trzylecie po koniec roku 1883 przeprowadzone będą we właściwych Wydziałach powiatowych, rozprawy licytacyjne. Termina pomienionych rozpraw oznaczą Wydziały powiatowe w czasie pomiędzy 5 października a 10 listopada b. r.

Wykaz ogólny stacyj mytniczych, wystawionych na licytacyę:

L. porz.	Grupa	Droga krajowa	Powiat	Nazwa stacyi	Cena wywołania złr.	Uwagi.
1	—	Zakliczyn-Niedzica	Nowy Sącz	Stary Sącz (mostowe)	2113	
2	—	Tarnów-Szczucin	Tarnowski	w Krzyżu pod Tarnowem	1700	z domkiem
3	I	Rzeszów-Nadbrzezie	Niski	Piorunka (Nowosielec)	1817	z domkiem
4				Jezowe	1217	z domkiem
						3034 złr.
5	II.	Dynów-Sanok	Brzozowski	Niewistka	450	
6				Dynów (zapór dwie)	2200	z domkami
						2650 złr.
7	III.	Żółkiew-Mosty-Krystynopol	Sokalski	Błotnia (pod Sielcem)	1400	z domkiem
8				Nowy dwór (pod Krystynopolem)	2425	z domkiem
						3825 złr.
9	IV.	Rohatyn-Tarnopol	Brzeżański	Kurzany	2900	z domkiem
10			Rohatyński	Kutce pod Rohatynem		z domkiem
11	V.	Tarnopol-Zbaraż	Zbarażski	pod Zbarażem	1650	z domkiem
12			Tarnopolski	Szlachcińce (pod Tarnopolem)	1700	z domkiem
						3350 złr
13	VI.	Strusów-Buczacz	Trembowelski	Strusów	1536	
14				Dobropole	1107	
15				pod Darachowem	428	z domkiem
						3071 złr.
16	—	Sielec-Zaleszczyki	Horodeński	Niezwiska	820	
				w ogóle	23463	

Podając powyższe ogłoszenie do publicznej wiadomości, Wydział krajowy oznajmia zarazem, że do dnia 4 października b. r. to jest przed terminem licytacyj powiatowych, przyjmować będzie także bezpośrednie oferty zbiorowe, na pojedyncze grupy, tak jak one w Wykazie licytacyjnym są oznaczone. Do ofert tych zbiorowych dołączać należy nieopieczętowane wadyum, które wynosić ma 10% łącznej kwoty wywołania. Sama zaś oferta zbiorowa ma być należycie opieczętowaną i zawierać oświadczenie, że oferentowi znane są wszystkie warunki licytacyi i że wszystkim tym warunkom się poddaje.

Na kopercie oferty zbiorowej, wymieniony być ma przedmiot, na której oferta jest złożoną.

Otworzenie ofert zbiorowych, nastąpi dopiero po nadejściu wyników licytacyjnych z właściwych powiatów, porównanie zaś tychże odbędzie się wobec komisyi przez Wydział krajowy wyznaczonej.

Bliższej wiadomości o warunkach licytacyjnych, powziąść można w Dep. IV. Wydziału krajowego, lub też w kancelaryach właściwych Wydziałów powiatowych.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 6 sierpnia 1880 r. **Grott.**

Ogłoszenie konkursu.

Nr. 424 [2199 3 3]

Wskutek reskryptu Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 27go lipca b. r. L. 31301, rozpisuje się konkurs na posadę **pisarza** przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie, z płacą roczną 600 złr. i pięcioleciem 100 złr, która posada dopiero po roku prowizorycznej zadawalniającej służby stale udzieloną zostanie.

Podania własnoręcznie pisane, należy wnieść do Komitetu administracyjnego szpitala rzeczonego, **najpóźniej do dnia 12 września b. r.** albo wprost lub przez swoją władzę przełożoną i w tych udowodnić: wiek nie przekraczający 40 lat, stan, miejsce urodzenia, ukończenie 4 klas gimnazyalnych lub realnych, odbytą praktykę, biegłość języków polskiego i niemieckiego, wreszcie czy nie zostaje w pokrewieństwie z urzędnikami krajowemi lub szpitalnemi.

Z **Komitetu administracyjnego szpitala św. Łazarza.**

Kraków d. 12 sierpnia 1880 r.

Za przewodniczącego Komitetu
Walery Rzewuski.

Ekonom poszukuje posady zaraz, będąc 16 lat przy gospodarstwie wykazać się może zdolnością i znajomością w swoim zawodzie, oraz chlubnemi świadectwami. Ma lat 39. Adres pod lit **J. R. Nowy Sącz** poste restante. (2187-5-3)

F. J. Demmer w Krakowie
poleca **BROŃ** swoją powszechnie znaną **z dokładności strzału i wyrobu** według najnowszych systemów.

Dubeltówki Lancaster i z lufami Choke bored	od złr.	32	do	400
Dubeltówki Lefaucheux	„ „	24	„	100
Dubeltówki kapzlowe	„ „	12	„	60
Pojedynki kapzlowe	„ „	7	„	20
Rewolwery odtylcowe	„ „	5	„	90
Krucice pojedyncze	„ „	1	„	6
Krucice podwójne	„ „	2	„	10
Pistolety tarczowe	„ „	45	„	100
Pistolety Floberta	„ „	7	„	30
Stućce Floberta	„ „	13	„	40

Używaną broń mieniam lub przerabiam. Naboje do wszelkich systemów. Śrót dla prowincyi 5 kilo franco za 2 złr. Kompletne cenniki franco. (45-43-)

Pierwsze c. k. uprz. Towarzystwo żeglugi parowej na Dunaju.

Wyciąg z porządku jazdy parowców pasażer.

od 2 maja 1880 r. aż do odwołania.

Z **Linz** do **Passau** codziennie o godz. 6 rano.
„ **Wiednia** do **Linz** codziennie o g. ½7 rano.
„ **Wiednia** do **Preszburga** codziennie o godzinie 5 po południu.
„ **Wiednia** do **Budapesztu** codziennie o godzinie 7 rano.
„ **Budapesztu** do **Mohacza** codziennie o godz. 12 w połud. **i prócz tego** codzień, z wyjątkiem poniedziałku, o godz. 11 w nocy.
„ **Budapesztu** do **Zemunia (Semlin)** codzień, z wyj. poniedziałku, o godz. 11 w nocy.
„ **Budapesztu** do **Orszowy** i **stacyj dolnego Dunaju** w niedzielę *, środę ** i piątek o godzinie 11 w nocy.
Przyjazd do **Orszowy** we wtorek *, piątek ** i niedzielę rano.
„ „ **Ruszczuku-Giurgewa** w środę *, sobotę ** i poniedziałek.
„ „ **Galaczu** w czw., niedz. i wtor.

Z **Passau** do **Linz** codziennie o godz. 3 popoł.
„ **Linz** do **Wiednia** codziennie o godz. wpół do 8 rano.
„ **Preszburga** do **Wiednia** codziennie o godzinie 6 rano.
„ **Budapesztu** do **Wiednia** codziennie o godzinie 6 wieczór.
„ **Mohacsa** do **Budapesztu** codziennie o godz. wpół do 2 popołud. **i prócz tego** codzień, z wyjątkiem soboty, o godz. wpół do 3 rano.
„ **Zemunia** do **Budapesztu** codzień, z wyjątkiem piątku, o godz. 6 rano.
„ **Orszowy** do **Budapesztu** we wtorek, piątek i w niedzielę rano.
„ **Ruszczuku-Giurgewa** do **Budapesztu** w niedzielę, środę i piątek popoł.
„ **Galaczu** do **Budapesztu** w sobotę, wtorek i czwartek o godz. 10 przedpoł. (834-7-7)

Uwaga: Parowcem odchodzącym w niedzielę * i środę ** z Wiednia i Budapesztu a przychodzącym we środę i sobotę do Ruszczuku przywrócony jest **bezpośredni ruch pasażerski z Konstantynopolem** przez Ruszczuk-Warnę. Przyjazd do Konstantynopola w czwartek * i niedzielę. **

Wiedeń, 1go maja 1880 r. **Dyrekcya ruchu.**

CHOROBY ŻOŁĄDKA
WINO z Pepsyną BOUDAULT
Bardzo przyjemnego smaku, używane jest od 25 lat z bardzo pomyślnym skutkiem w trudnych i upośledzonych trawieniach, braku apetytu, boleściach nerwowych żołądka *i w ogóle w* rozstrojeniach funkcyi trawienia.
PEPSYNA BOUDAULT POTWIERDZONA PRZEZ AKADEMIĘ MEDYCZNĄ PARYZKĄ
nagrodzoną została pierwszymi medalami na wszystkich wystawach międzynarodowych: w Paryżu, 1867 r.; w Wiedniu, 1873 r.; w Filadelfii, 1876 r. i w Paryżu, 1878 r.
W Paryżu: Hottot-Boudault, 7, Avenue Victoria.
Dostać można w **Krakowie** w aptekach pp. Trauczynskiego i Redyka, — w **Warszawie** w aptece Dra Th. Heinricha. (1797-8-26)

9 goldene Medaillen und Ehren-Diplome.
Nur echt,
wenn die Etiquette eines jeden Topfes nebenstehende Namenszug in blauer Farbe trägt.
Justus Liebig
LIEBIG Company's Fleisch-Extract
aus FRAY-BENTOS (Süd-Amerika).
Central-Dépôt der Compagnie Liebig für Oesterreich-Ungarn
CARL BERCK
k. k. österr. Hoflieferanten
WIEN, I., Wollzeile 9.
Goldene Medaillen und Ehren-Diplome. 9
Zu haben in **Krakau** bei JULIUS GROSSER & J. WENTZL, und bei dem Apotheker A. SIEDLECKI [340-8-12]

Świeżo opuściło prasę dzieło:
Książęta Czartoryscy i ich reforma
na sejmie 1764
przez *Wł. Tad. Kisielewskiego.*
(Rozprawa uwieńczona pierwszą nagrodą konkursu.)
8-vo 302 str. Cena 2 złr.
Do nabycia u autora, profesora gimnaz. w Drohobyczu. (2205-2-3)

Czytajcie PP. Rolnicy.
W mym handlu jest skład **soli Dupuyego.** Sól ta jest niezawodnym środkiem, niszczącym śnieć w zarodzie i chroniącym przed śniecią, a co ważniejsza, ziarno przesiąkłe tą solą jest gwałtowną a pewną trucizną na myszy polne i norniki. — Prawdę tę potwierdziły próby PP. Rolników z okolicy Bochni — nie wierzący niech spróbują; paczka tej soli, zabezpieczająca dwa hektolitry ziarna, kosztuje tylko 30 c. w Bochni w handlu *Filipiny Górskiej.* (2183 3 5)

Na przyjazd Naj. Pana
poleca magazyn broni **F. J. Demmera** w Krakowie wszelkie przybory uniformowe **w najlepszym** gatunku dla PP. urzędników i wojskowych, po cenach **takich** jak z Wiednia dostawcy oferują. (2099 4 3)

Wyższy zakład wychowawczo-naukowy żeński
L. Tschapkowéj
przy ulicy Kanonnej Nr. 125
rozpoczyna kurs 1go września. Język niemiecki, polski, francuski i angielski. Muzyka i wszystkie przedmioty szkolne. — Francuska i Niemka stale są w Zakładzie. Wpisy odbywają się codziennie tak do Zakładu jak i do **Szkółki fröblowskiej.** (2249-2-6)

Z powodu przyjazdu Cesarza!
Lampki papierowe
na uroczystości i festyny ogrodowe
poleca
Edward Boschan w Wiedniu
Bauernmarkt, Jasomirgottstrasse 6.
Sortyment na próbę, 15 różnych gatunków, od 1 złr. 50 cent. wzwyż. (1585-32-)

Mąka kościana
z fabryki parowej
dawniej **Jakóba Feitla**
teraz **Leona Kestla w Tarnowie.**
Mam zaszczyt zawiadomić WW. PP. właścicieli dóbr, że w fabryce mojej od 25 lat istniejącej dostać można po cenach najumiarkowańszych **mąki kościanej** w wyborowych gatunkach.
Mąki tej, odpowiadającej wszelkim wymaganiom chemicznych rozbiorów, wyrabiam dwa gatunki:
I. preparowana kwasem siarczanym,
II. niepreparowana.
Za prawdziwy rzetelny towar poręczam.
Fabryka przy rogatkach na gościńcu lwowskim.
Listy odbieram pod adresem: **Leon Kestl w Tarnowie.** (1749-12-12)

Jaja i ziemniaki
kupuję całemi wagonami. [2286-2-3]
Herrmann Brock w **Berlinie**
Charlottenstr. 79.

Piękność i świeżość cery!
Eau de Lys de Lohse
Lohsego mleko liliowe piękności
Eau de Lys de Lohse — usuwa piegi,
Eau de Lys de Lohse — chroni przed opaleniem słońca,
Eau de Lys de Lohse — czyni cerę białą i delikatną,
Eau de Lys de Lohse — zachowuje i udelikatnia cerę,
Eau de Lys de Lohse — przywraca młodocianą świeżość,
Eau de Lys de Lohse — usuwa wszelkie nieczystości cery.
Ze strony ***wydziałów lekarskich*** uznana jako ***jedyny niezawodny środek upiększenia.***
Lohsego mydło z mleka liliowego
najczystsze i najłagodniejsze mydło do utrzymania cery gibkiej i białej.
Gustaw Lohse *c. k. nadwor. fabryka perfum w Berlinie,*
wynalazca Lohsego perfumów z konwalij.
Do nabycia we wszystkich znanych aptekach, składach perfum i t. d. w całym świecie. (1131. 10—)

Dla Myśliwych!
100 naboi Lefaucheux niezawodnych, kal. 16, **złr. 1·50,** paczka przybitek ulepszonych 35 c., odpowiednio **zniżone ceny** przy Lankaster, iglicowych Teschner i Dreyse; za nadesłaniem złr. 2 posyła się *franco* 10 funtów szrutu z Magazynu Broni **F. J. Demmer,** w Krakowie.
Najpraktyczniejsze paski na 20 naboi 1 złr. 60 cnt. (2098-4-)
Race do puszczania ze strzelb po 15 cnt.

Przy ulicy Warszawskiej
w domu pod Nr. 187 jest **obszerne mieszkanie** składające się z 8 pokoi i osobnej kuchni **w każdym czasie do wynajęcia.** Wiadomość bliższa u właściciela w tym samym domu. (2184 3-5)

Dr Adolf Chajes
adwokat krajowy
otworzył bióro adwokackie
w Brzesku. (2239-2-3)

Mieszkania.
3 pokoje i kuchnia na 1szém piętrze. 1 pokój i kuchnia na dole jest każdego czasu bardzo tanio do wynajęcia, za rogatką Zwierzyniecką pod Nr. 19 po prawej ręce od miasta. (2192 3-3)

Wszelkie wyroby szmuklerskie
ze złota, jedwabiu i wełny, jakoto: do sukien damskich i męskich, w ubiorach kościelnych, do mebli, borty do powozów, pendenty (rapcie) z węzłami polskiemi do karabel, podejmuje się za najtańszą cenę wykonać; zamieszkały w ulicy Grodzkiej, w domu Wgo Lindquista pod l. 95.
Szaja Taszner,
(2177-5-6) szmuklerz.

We własnym interesie należy uważać na nasz **firmowy znak fabryczny,** gdyż wszelkie inne wychwalanie **pancerny łańcuszków** polega na **naśladowaniu. Filij nie posiadamy.** (1918 4-6)
Łańcuszki do zegarków

Ogólnie lubiany **łańcuszek pancerny** sztuka 3 złr. w. a. zupełnie jak z **prawdziwego złota, 5 lat pisemnego poręczenia.**

Kwit poręczenia.
Za kupiony dziś u nas **łańcuszek pancerny** przyjmuję poręczenie na 5 lat, tj. przyjmuję ten łańcuszek za zapłatę złożonej ceny napowrót, gdyby tenże w przeciągu 5 lat szczerniał.

Französisches Magazin,
WIEN, Kärntnerstrasse Nr. 49.

1000 złr.
tej damie, któraby po użyciu mojej
maści piegowej
nie zgubiła tak piegów, jak plam wątrobianych i innych, opalenia ze słońca, w ogóle każdego kolorytu psującego cerę. Słoik za zaliczką 2 złr. 10 c. (1786-10-)
Robert Fischer,
Dr. chemii
w Wiedniu, I., Johannesgasse Nr. 11.

Zawdzięczam tylko Pańskiemu wyciągowi słodowemu Hoffa moje wyleczenie
Słowa wypowiedziane przez ozdrowiałego.
Cierpienia płuc i żołądka wyleczone.
Szaradowo pod Exinem. Pańskie skuteczne Jana Hoffa piwo zdrowia z wyciągu słodowego odświeżyło mi przy osłabionym żołądku i wielkich utrudnieniach w trawieniu omdlewającą siłę żywotną. Apetyt, który ustał, powrócił zupełnie po użyciu piwa. Hoffa czekolada słodowa zdrowia jest najsmaczniejszą ze wszystkich, które kiedykolwiek poznałem; wzmacnia ona cały ustrój nerwowy.
Aleksy Radecki, proboszcz.
Do c. k. nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie, pana
Jana Hoffa
c. k. radcy, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych pruskich i niemieckich orderów w **Wiedniu, fabryka: Grabenhof Nr. 2, skład fabryczny: Stadt, Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.**
Jego Wysokość dziedziczny książę Hohenzollern uprasza o posyłkę Hoffa piwa zdrowia z wyciągu słodowego i słodowej czekolady zdrowia pod napisem: „sprawa książęca.“ — Uznaję także z mej strony doskonały skutek Pańskiego wybornego wyciągu słodowego. Ernestyna księżniczka von Löwenstein-Werthe'm-Freudenberg — Z Perleberg zamawia Dr. Kraus uznane Hoffa wyroby słodowe dla swych pacyentów. Wskutek leczenia słodową czekoladą zdrowia działa bardzo dobrze w niedokrwności; zamawiano także od dostojnych osób słodowe cukierki piersiowe.
Skład utrzymują w KRAKOWIE pp K. Czernicki, A. Dylski, W. Redyk, E. Stockmar, J. Trauczyński, K. Wiszniewski, Edward Badler aptek., W. Fenn, J. Janiga, St. Markiewicz kupcy; w DROHOBYCZU p. L. Dobrzyniecki apt.; w JAŚLE p. T. T. W. Bąglewicz; w NOWYM SĄCZU pp. R. Jakubowski i W. Filipek apt.; w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Sp. kup.; w TARNOWIE pp. W. Müldner i Sp. kup. i E. Bank apt.; w ŻURAWNIE p. Józef L. Tomaszewski, aptek. (1895 2 4)

Potrzebny jest praktykant

do handlu korzennego, w wieku lat 12—14. Pierwszeństwo dla zamiejscowych. Wiadomość pod lit. **E. H.** poste restante **Kraków.** (2158 3-3)

Dwie karabele

są do sprzedania. Wiadomość u p. **Wł. Glixelego jubilera w Krakowie.** (2093-3-3)

Piękne 3 buhaje

dwuletnie, rasy holenderskiej, są na sprzedaż w Słupcu, poczta Szczucin. Zgłosić się można do Zarządu folwarku Wymysłów tamże. (2179-3-3)

Fabryka kości nawozowych

od 16 lat istniejąca, w r. 1878 do Beska o. p. Zarszyn przeniesiona, sprzedaje 50 kilo kości nawozowych, kwasem siarczanym zaprawionych, po 5 złr. w. a. (2189-2-3)

Mieszkania.

Przy ulicy Szpitalnej pod Nr. 378 pierwszy dom od rynku po lewéj ręce jest 1sze i 2gie piętro po 3 pokojach, przedpokoju i kuchni od 1go Października b. r. do wynajęcia. Bliższa wiadomość u stróża tamże. (2191-3-3)

Nowy zbiór.

Celem komisowej sprzedaży zboża wszelkiego rodzaju poleca się handel komisowy zboża p. f. (2144-5-8)

Ferdinand Scherbel
Chemnitz in Sachsen.

Zadne oszustwo!

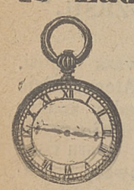

Z c. k. urzędu zastawniczego w Wiedniu wykupione

zegarki

po niepraktykowanych tanich cenach wyjątkowych, mianowicie **70 procent niżej ceny fabrycznej.**

Różne składy komisowe zegarków, sprowadzonych od najsłynniejszych fabryk szwajcarskich, złożone zostały w c. k. urzędzie zastawniczym i nie wykupione, zatem przepadły, a w drodze licytacyi dostały się w nasze ręce po **niesłychanie bajecznie tanich cenach.**

Możemy więc sprzedawać prawdziwe złote, srebrne i niklowe zegarki, najlepszy szwajcarski wyrób, wszyskie z 5-letniem poręczeniem, tylko za zwrotem naszych pieniędzy, 70 procent niżej zwykłych cen fabrycznych, dlatego zegarki są prawie zadarmo.

Każdy, biedny czy bogaty, potrzebuje zegarka, który nieraz jest najwierniejszym przyjacielem i towarzyszem przez całe życie; teraz zaś nadaje się przyjemna sposobność, która się nigdy nie powtórzy, że każdy może sobie zakupić prawie zadarmo trwały, piękny zegarek uregulowany na minutę **ponieważ wszystkie zegarki uregulowane zostały przez nas powtórnie.** Każdy zegarek ma szwajcarski stempel fabryczny.

Poręczenie jest tak pewne, iż każdemu zamawiającemu pieniądze natychmiast zwracamy bez trudności, do czego się niniejszem publicznie zobowiązujemy.

Kto chce mieć doskonały bajecznie tani, dobrze idący zegarek z 5—letn. poręczeniem prawie zadarmo niechaj szybko zamawia, ponieważ łatwo pojąć, że odbyt będzie raptownym.

Spis zegarków:

Cylindrowy zegarek z ciężk. niklu srebrnego, uregulowany na sekundę, rytowany i giloszowany, o 8 kamieniach, z płaskiem szkłem, emaliow. cyferblatem i kopertą, z piękn. złoconym łańcuszk. dawniej. cena 12 złr., teraz tylko 5 złr. 40 c.

Zegarek kotwicowy z ciężk. niklu srebrnego, uregulowany na minutę, rytowany i giloszowany, o 15 kamieniach, z płaskiem szkłem, emaliow. cyferblatem i sekundnikiem, z ślicznym łańcuszkiem z talmi złota, dawniej 20 złr., teraz tylko 7 złr. 50 c. Jeden z najlepszych i najpiękniejszych.

Zegarek remontoir z najlepszego podwójnego złota do nakręcania bez kluczyka, nigdy nie czernieje, doskonale na minutę regulowany, z podwójną kopertą, ozdobnym emaliow. cyferblatem i przywilej. wnętrzem, zegarek odznaczony, z łańcuszkiem z talmi złota, dawniejsza cena 24 złr., teraz tylko 10 złr. 50 c. Liczba tych zegarków mała.

Srebrny zegarek remontoir z prawdz. 13 łutow. srebra, wypróbowany przez c. k. urząd menniczy, do naciągania bez kluczyka, bardzo piękny uprzywilej., uregulowany na minutę, z płaskiem szkłem, emaliowan. cyferblatem i sekundnikiem, ze szklanną kopertą i niklowem wnętrzem; może go każdy nosić gdyż jest najlepszym, najtańszym i najgustowniejszym zegarkiem; dawniej 30 złr., teraz tylko 14 złr.

Srebrny zegarek kotwicowy z prawdz. przez c. k. urząd menniczy wypróbowanego ciężkiego 13 łut. srebra, o 15 kamieniach, dokładnie na sekundę uregulowany, z płaskiem szkłem, emal. cyferblatem i sekundnikiem, prócz tego w drodze elektro-galwaniczn. wyzłacany, tak, że złotnik nie rozpozna go od prawdziwego drogiego złotego zegarka; dawniejsza cena bez pozłocenia 24 złr., teraz z pozłoceniem tylko 12 złr. 50 c.

Srebrny zegarek cylindrowy z prawdz. 13 łutowego srebra wyprób. przez c. k. urząd menniczy, o 8 kamieniach, uregulowany na minutę wyzłacany w drodze elektro-galwanicznej, tak, że niemożna go odróżnić od prawdziwego złota, dawniej 15 złr., teraz tylko 9 złr. 50 c.

Zegarek damski z prawdz. 14 karat złota wyprow. przez c. k. urząd menniczy, bardzo piękn. gustowny z ślicznym weneckim łańcuszkiem na szyję i puzderkiem aksam. dawniej 30 złr., teraz tylko 19 złr. 50 c. Jeszcze tego nie było.

Prawdz. 14 karat. **złoty zegarek remontoir** 40, 50 złr., najpiękn. savonette, który dawniej kosztował 100 złr.

Adres: *Uhren-Ausverkauf v. A. Fraiss. Rothenthurmstrasse 9, parterre, gegenüber dem erzbisch, Palais, Wien.* (1773 5-6)

Świeżo opuściła prasę broszura p. t.

INDEMNIZACYA

napisał poseł Dr. Zyblikiewicz.

8o, 67 str.

Cena 1 złr., z opłatną przesyłką pod opaską 1 złr. 5 cent. za nadesłaniem pieniędzy przekazem pocztowym.

Dochód ze sprzedaży przeznaczony na pomnik Mickiewicza.

Do nabycia w Administracyi „Czasu“ w Krakowie.

Miejsca na trybuny

przed bramą Floryańską,

urządzone z powodu przyjazdu Najjaśniejszego Pana do Krakowa

Przedsiębiorstwo wystawienia trybun ma zaszczyt donieść Szanownéj Publiczności, że miejsca numerowane po cenie: złr. 1·50, 1 i po 50 centów, dostać można w kantorze wymiany: **Braci Epstein,** Rynek główny, linia A-B.

Za nadesłaniem ceny miejsca przez pocztę, bilety odłożone zostaną aż do d. 31 b. m. do godz. 6 wieczór. (2203-5-6)

Sprzedaż bydła rogatego

18 sztuk byków holenderskich,
14 „ „ krzyżowanych, Shorthorn z holenderskiemi,
13 „ jałówek „ „ „ „
w wieku od 3/4 do 2 lat, po cenie od 100 do 200 złr. za sztukę.

Zapytaniania należy adresować do arcyksiążęcej Dyrekcyi kameralnej w **Cieszynie** (w Szlązku austr.) (2212 2-3)

Dra Kiesowa Augsburgska Esencya życia

uznana za najskuteczniejszy środek we febrze, jak równie i w cierpieniach żołądkowych i kiszkowych, znajduje się na składach:

w Krakowie w aptece W. Redyka i u M. Jawornickiego kup.; we LWOWIE u J. Beisera, P. Mikolasza i Z. Ruckera aptekarzy; w BOCHNI w aptece F. Reissa; w TARNOWIE w aptece A. Tenczyna; w RZESZOWIE u J. Schaittera i Sp.; w TARNOPOLU w aptece F. Jamrogiewicza; w CZERNIOWCACH w aptece F. Golichowskiego. (1446-8-11)

Tylko u firmy **Hans Sachs**
w Wiedniu, I. Lichtensteg 1.
najgustowniejsze i najtańsze obuwie własnego wyrobu w największym i najobfitszym wyborze.

Wyciąg z illustrowanego cennika: **Dla pań:** para bucików skórkowych z mocnemi podeszwami złr. 3, para bucików skórkowych podwójną podeszwą podbite 3 złr. 50 c., para bucików z miękiej skóry, mocne podeszwy 4 złr. 50 c.; para bucików cielęcych od 5 złr. i wyżej, różne pantofle skórkowe i sukienne z obcasem lub bez tegoż od 1 złr. do 2 złr. 50 c.; trzewiki na przechadzkę do sznurowania skórkowe od 3 złr. do 4 złr. **Dla mężczyzn:** para kamaszek cielęcych, podwójne podeszwy 4 złr. 50 c., para tychżesamych bardzo pięknie wykonanych 5 złr., para takichsamych krój Beusta 5 złr. 50 c.; para kamaszek cielęcych gładkich 5 złr. Wszelkie gatunki **kamaszków dla dzieci, dziewcząt i chłopców i buty z cholewami** po zadziwiająco tanich cenach. Zamówienia z prowincyi będą punktualnie wykonane a towary nieodpowiednie wymienione. **Illustrowane cenniki z objaśnieniem brania miary darmo i opłatnie.**

Skład obuwia „HANS SACHS“ w Wiedniu. Lichtensteg Nr. 1.
(wejście od Rothenthurmstrasse i Hohenmarkt). (2066-3-30)

Przywilej.

Na wiedeńskiej wystawie powszechnej 1873 r. odznaczona 2 medalami za postęp

za odlane w Wiedniu dzwony, S. Salwatora dzwony, dniu dla kościoła i wystawione razem 8.

CES. KRÓL.

nadworna odlewarnia dzwonów i metalów

Ignaz Hilzer & Sohn

W WIENER NEUSTADT

poleca się do **zamówień dzwonów różnej wielkości i dźwięku.**

Przyjmuje poręczenie za poprzednio oznaczony dźwięk lub czysty harmonijny akord całego dzwonu. Do dzwonów wyrabia się także ustawiania (montowanie) wedle nowo wynalezionego **c. k. wyłącz. uprzywil. sposobu z hełmami z kutego żelaza.** Wskutek tego montowania można wielkiemi i ciężkiemi dzwonami bardzo łatwo dzwonić i można niemi dowolnie obracać na inną stronę uderzenia serca u dzwonu, przezco tak montowany dzwon bardzo trwałym się staje. **Zamówienia** wykonywa jaknajszybciej, punktualnie i bardzo tanio pod korzystnemi warunkami zapłaty.

Odlewarnia ta istnieje od roku 1838; odlano 2,900 większych dzwonów, ważących razem 952,200 kilogramów. (296-8-12)

Powyższa firma dostarcza także **dzwonki ołtarzowe** o 4 harmonijnych tonach, jedną metalową rączką połączone, gustownie robione, po 15 złr.

KSIĘGARNIA
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

otrzymała na **skład główny** następujące nowe dzieło:

DEMBIŃSKI Jenerał HENRYK
Pamiętniki o powstaniu w Polsce 1830-31

Wydanie drugie. 2 tomy.

Do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie 4 złr.

Aleksander Pinkalski

BLACHARZ

w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod L. 88, w domu Wgo Schwarza,

ma zaszczyt donieść Szan. Publiczności, iż otworzył pracownię oraz skład wszelkich wyrobów blacharskich, jakoto: **wanien, tuszów, sitzbadów, bidetów, water-closetów,** wszelkiego rodzaju **maszynek do kawy,** również różnych naczyń w zakres tegoż wchodzących. Tudzież podejmuje się **pokrycia dachów** różnemi metalami tak w miejscu jak i na prowincyi. Mając przyrządy (maszyny), może w najkrótszym czasie z wszelką elegancyą obstalunki odstawić, ręcząc za sumienne wykonanie. (2129 3-6)

Dr. Anjela, Zakład wodoleczniczy w Zuckmantel

(na Szląsku austryackim.)

Zakład ten leży w pysznéj okolicy górskiéj Sudetów. Nowy Kurhaus o 65 pięknie umeblowanych pokojach, z obszerną salą jadalną, pokojem bilardowym i czytelnią; ma wielką krytą ku południowi zwróconą otwartą werandę. Tuż przy domu wspaniałe równe spacery leśne, które powoli wznoszą się aż do wysokości 3,000 stóp. Użycie elektroterapii, massage, kąpieli igliwiowych. Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu; stacya kolejowa **Ziegenhals** jest o milę odległa, Zakład jest cały rok otwarty. Doktór mówi po polsku. (2067-3-104)

C. k. prz. ochrony znak. — Odznacz. w Paryżu 1878.

EUCALYPTUS-

ESENCYA DO UST,

odwaniająco-wzmacniający środek konserwujący i prezerwatywny do higienicznego pielęgnowania ust i środek przeciw zaraźliwemu wpływowi, Dr. C. M. Fabera, ces. meks. przyb. dentysty itd.

Eucalyptus esencya do ust usuwa **natychmiast** i **nazawsze** wszelką **niemiłą woń z ust;** jest niezawodnym środkiem przeciw **bolu zębów spruchniałych;** jest jedynym przez słynnych lekarzy uznanym **specyficznym środkiem zapobiegawczym** przeciw **błonicy,** anginie, **zaraźliwym chorobom szyi; odświeża** gruntownie powietrze w pokojach, gdzie są chorzy, napełnia je odświeżającym zapachem.

Ces. rosyjski rząd zaprowadził **eucalyptus esencyę do ust w publicznych zakładach leczniczych** jako **środek odwaniający pokoi, gdzie są chorzy** i jako **środek leczniczy w zaraźliwych chorobach ust i krtani.**

Cena flaszeczki 1 złr. 20 cent. w. a.

Główny skład ma Feliks Griensteidl w Wiedniu, I., Sonnenfelsgasse Nr. 7.

We wszystkich moich składach jest także zawsze świeża do nabycia Dr. C. M. Fabera słynna c. k. uprzyw. spec. pasta zębowa PURITAS, najlepszy i najdelikatniejszy środek czyszczący i konserwujący.

W KRAKOWIE utrzymują składy: J. Zaplatalski, K. Wiszniewski aptek., Skórczewski i Polakiewicz, Józef Trauczyński aptek., Józef Rudnicki, A. Siedlecki aptek., W. Fenz, F. Br. Hahn i J. Czynciel. (1789-8-12)

Das im Jahre 1858 gegründete erste österreichische

Annoncen-Bureau A. Oppelik

WIEN, STADT, STUBENBASTEI Nr. 2
(Eckhaus der Wollzeile Nr. 36)

empfiehlt sich zur Besorgung von Annoncen aller Art für

sämmtliche in- und ausländische Journale,

Für eine **reele** Ausführung aller einlaufenden Aufträge bürgt die allgemein als **solid** bekannte u. älteste Firma dieser Branche in Oesterreich-Ungarn.

Preis-Courante und Kosten-Voranschläge gratis und franco.

GEGRÜNDET 1855.

Die **älteste** und **grösste** Annoncen-Expedition

Haasenstein & Vogler

in **WIEN,**

Prag, Budapest und allen Hauptorten Deutschlands und der Schweiz, mit Vertretungen für alle übrigen europäischen und überseeischen Länder, besorgt

Anzeigen, Bekanntmachungen, Gesuche etc. jeder Art,

als:
Geschäfts-Eröffnungen und Veränderungen, Waaren-Empfehlungen, Verkäufe und Versteigerungen, Bank-Emissionen, Verlosungen, General-Versammlungen; Lehr- und Erziehungs-, Bade- und Heilanstalten; Eisenbahn- und Schiffahrt-Pläne; Associations-, Commanditär-, Agentur-, Stellen- und Arbeits-Angebote, Wohnungs- und Kauf-Gesuche, Familiennachrichten etc. betreffend

in alle Zeitungen und sonstigen Publications-Organe der Welt

zu **denselben** Preisen, wie letztere dem Publikum von den **Zeitungen** selbst berechnet werden, also **ohne Zuschlag einer Provision.** Offerten-Annahme auf Annoncen und Weiterbeförderung **ohne Gebührenberechnung; Zeitungsverzeichnisse** und **Kostenvoranschläge** über beabsichtigte Inserate **gratis** und **franco.**

Doświadczony pedagog

może przyjąć **kilku uczniów** szkół średnich na mieszkanie, udzielać im korepetycyi w przedmiotach szkolnych, oraz na żądanie rodziców języka francuskiego i rosyjskiego. Sumiennie zaś zapewnić może staranną opiekę, nadzór domowy, oraz zdrowe pożywienie.

Bliższa wiadomość w willi „Wenecyi“ za Wolską ulicą Nr. 139, osobiście lub pod cyframi *N. C.* (2084-3 3)

Za czarną malwę

płacę za kilo 50 c. do złr. 1·50. (2166-5-7)
Żymirski, aptekarz w Ropczycach.

Do wynajęcia

3 pokoje i kuchnia od 1go października 1880 r. przy ulicy Karmelickiej pod L. 143 naprzeciw Józefitów. (2151-3-3)

Wyroby metalowe,

jak: Water-closety, prysznice od 5 złr. 50 cnt., wanny, sitzbady, bidety, przyrządy do filtrowania wody i wszelkie aparata kąpielowe własnego wyrobu nabyć można po umiarkowanych cenach u (1201-30-30)

W. Kosydarskiego
BLACHARZA
w Krakowie, ulica Szewska Nr. 228.

Pokrywa i reparuje dachy cynkiem, blachą żelazną, papą — również zakłada dzwonki elektryczne i telefony.

AJENCI

poszukiwani zaraz za dobrą prowizyą celem sprzedaży towaru bardzo pokupnego. (2211-2-3)

Oferty przyjmuje się pod literami **A. Z.** poste restante **Kraków.**

CESARZ
Następca tronu i Stefania
Portrety olejne
sztuka z ramami 1, 2, 3, 4, 5 do 8 złr. stosownie do wielkości i wykonania.
50% taniej niż wszędzie.
Illustrowany cennik darmo i opłatnie.
Józef Seidel, zakład artystyczny
i fabryka ram w Wiedniu, IV., „zur Reichskrone“.
Poszukiwani odorzedający i ajenci.
(2061-5-10)

Rudolf Fuchs

FABRYKANT POWOZÓW
w Białej

oznajmia, iż ma powozy w różnych kształtach po najtańszej cenie do sprzedania. (1806-22-29)

---

500 złr.

zapłaci temu, który po użyciu **Röslera wody do ust i zębów Hasz. po 35 c.** kiedykolwiek bólu zębów dostanie, lub komu z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 10 c. osobno. **Wilh. Rösler w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.**

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u Józ. Klugera ul. Grodzka 62 — w Tarnowie u J. Streisenberga na placu Kazimierza. [1254-31-]

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administracya: w PARYŻU, 22, Boul. Montmartre.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia itd. (899-17-)

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.

CHELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu.

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego, w aptece W. Redyka pod Barankiem i u pp. J. Wentzl, S. Feintuch, W. Goldwasser i Józef Goldwasser.

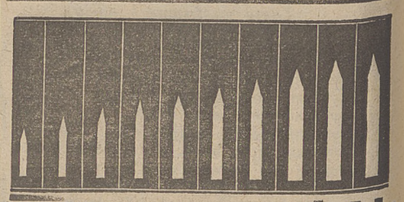

Najl. amerykańskie sztyty drewniane

dostarczam w workach po 25 kilo, za 100 kilo po złr. 20 na miejscu w Pradze, bez doliczenia worka.

Wszelkie potrzeby dla szewców

hurtownie **po cenach fabrycznych.**

Zygmunt Reach
w Pradze, Wenzelsplatz Nr. 15.
(2281-2-10)

świadczą o pełni tej sumiennej misterności pędzla, właściwej mistrzowi naszemu. Tu właśnie okazuje się szczęśliwe połączenie zalet tutejszej szkoły z przymiotami techniki zagranicznej.

„Kulik Mroczkowskiego jest to bardzo piękny obraz, odznaczający się szczególnie kolorytem swojskim, soczystym, ciepłym i przypominającym bardzo szkołę włoską. Płótno dość dużych rozmiarów, kompozycya wyborna, pejzaż śliczny.

W noc zimową do skromnego na pozór dworu zajeżdżają sąsiedzi. Gospodarz na progu swego domu z otwartemi rękami przyjmuje gości; na dziedzińcu ruch wielki: tu sanki, tam jeźdźcy i muzykanci etc. etc. Scena bardzo ożywiona i miła. Obraz jeszcze nie skończony; to też trudno mówić o różnych usterkach, które z pewnością znikną przy wykończeniu, n. p. konie zostawiają wiele do życzenia, ale za to ile tam ładnych rzeczy a przedewszystkiem ten cudowny koloryt!

Pan Mroczkowski jest także nejzażystą zdolnym, o czem świadczy bardzo ładny pejzaż, który jednocześnie wystawił.

Obraz Buchbindera *Zygmunt III* co do kolorytu zdradza szkołę zupełnie odrębną od naszej mianowicie niemiecką, jednak wpływ szkoły krakowskiej daje się czuć w traktowaniu przedmiotu. Zygmunt III złotnik będzie obrazem znakomitym, jeżeli młody malarz wypracuje go ze starannością i akuratnością jemu właściwą. — Porównywano Buchbindera z Gottliebem, ale trudno dopatrzeć jakiego podobieństwa. Pod względem techniki zdaje mi się nawet, że Buchbinder przewyższa Gottlieba. Jest to bardzo oryginalny talent, malarz rodzajowy, przypominający szkołę holenderską.

Reasumując moje zdanie o tych trzech obrazach, które były ozdobą wystawy tegorocznej, trudno powiedzieć, komu tutaj dać pierwszeństwo, gdyż każdy z nich ma swoje zalety i cechę właściwą. Kolorystą jednak najlepszym z nich zdaje mi się, jest Mroczkowski.

W obrazie Binkiewicza, przedstawiającym „Ścięcie św. Jana“ nic oryginalnego nie spostrzegłem. Jest to obraz dość efektowny, malowany starannie (a może zanadto starannie) i wcale nie przemawiający do duszy; brakuje przedmiotowi życia i uczucia a rysunek nie jest poprawny. — Już to co do malarstwa religijnego w Polsce, można śmiało twierdzić, że jest jeszcze w pieluchach. Kiedy nam piastunka odda je dorosłem? — niewiadomo jeszcze. — Przyczynę tego stanu rzeczy przypisują niektórzy duchowi czasu naszego tak obojętnego w rzeczach religijnych; — zdaje mi się jednak, że byłaby właśnie pora popierać ten rodzaj malarstwa silnie, aby wzbudzić zbawienną reakcyę przeciwko zagrażającemu materyalizmowi w sztuce. Ale na to trzeba mecenasów, a niestety w Galicyi ten piękny wyraz znaczy tylko „adwokat“

Jedyne malarstwo religijne, które kwitnie i prosperuje w kraju, dzięki zamiłowaniu i poczuciu religijnemu prostego ludu, jest malarstwo łokciowe, tak zwane „Częstochowskie“, ale tu zachodzi znowu obawa, aby nie zrobiło kiedyś konkurencyi malarzom krakowskim, jeżeli Towarzystwo św. Łukasza nie podniesie sumy swoich nagród.

Trudno skończyć ten pogląd, nie wspomniawszy o pracach uczniów innych oddziałów, choć bardzo pobieżnie. Czuję obowiązek wymienić choć kilku uczniów, których prace zwróciły szczególnie moją uwagę, a między innymi: Studya olejne Badowskiego „głowa kobieca“, „starego mężczyzny“, i dwie „głowy chłopców“, odznaczające się pięknym kolorytem i poprawnym rysunkiem; dalej studyum akademickie męskie i półakademickie kobiety — Machniewicza bardzo piękne studyum akademickie pół figury Polusa; Herncyusza śliczne studyum „Dziewczyna siedząca“ i Popiela piękna „głowa starca.“ — Co do studyów (olejnych z natury martwej najznakomitsze są prace pp. Mańkowskiego „pas słucki“, Skokowskiego „latarnia i stare książki“ i Bryllą „muszle.“

Oddział, który mnie nadzwyczaj interesował i który świetnie był reprezentowany na wystawie, to oddział „rysunków z natury.“ Żałuję, żem nie przepisał imion uczniów tego kursu, aby oddać prawie każdemu z nich pochwałę zasłużoną. Najlepsze prace o których sobie pzypominam, są: „Chłopiec ze wzniesionemi w górę rękami“, rysunki akademickie Brylla i piękna „figura starca“ Grocholskiego.

Jak więc widzimy, rezultat tegorocznej wystawy szkoły Sztuk pięknych jest nadzwyczaj pocieszający i należy mieć nadzieję, że rozwój i postęp widoczny, któregośmy byli świadkami teraz, coraz więcej się wzmagać będzie. — Z pracy uczniów znać kie unek umiejętny i lepszą metodę niż dawniejsza. — Żałuję, że kompetentniejszy głos nie oddał na tem miejscu uzuania sprawiedliwego, które się należy za usiłowanie i prace tej szkole, tak pięknie się rozwijającej.

Juliusz Mien.

Gospodarstwo handel i przemysł.

W sprawie Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie.

Na 29 b. m. zwołane zostało nadzwyczajne Zgromadzenie ogólne członków Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie, celem przedłożenia mu przez prezydyum sprawozdania z czasowego usunięcia dotychczasowego dyrektora stałego i poruczenia Dyrekcyi zastępcom. Zdaje mi się przeto stosownem zwrócić uwagę Szanownych Członków na znaczenie tej chwili, a to tem więcej że Zgromadzenie ogólne nie będzie mogło ograniczyć się na samem wysłuchaniu sprawozdania prezydyum, ale w myśl swoich atrybucyj, jakie mu nadaje statut, będzie musiało iść dalej, tj. założyć fundamenta pod reformę Towarzystwa, jeżeli takowe ma być wstrzymane od zupełnego upadku. Rozważenie przeto znaczenia tej chwili, a zarazem zastanowienie się nad środkami, jakich użyć należy do podźwignięcia Towarzystwa, uważam za obowiązek obywatelski, który, sądzę, również podzielą i chętnie podejmą i inni członkowie.

Już przed kilkoma laty, jak tylko sprawozdania Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie zaczęły wykazywać w rachunku majątku Towarzystwa zalegające procenta i uważać takowe za całkiem wartościowe pozycye — zaczęli głosić ludzie fachowi a życzliwi Towarzystwu, że źle się dziać poczyna, że Towarzystwo wchodzi na ślizką drogę, że Dyrekcya w niewłaściwem świetle przedstawia stan Towarzystwa itp. Przedkładając bowiem zaległe procenta, nie mówi nic jednak o kapitale, który w ten sposób może rosnąć bardzo długo, a tajony w nadziei odzyskania go kiedyś, może, niezrealizowany. w razie odsłonięcia go kiedyś, przyprawić o upadek Towarzystwo. Tak głosili ludzie, znający sie na rzeczy, przed kilkoma laty, kiedy to niby Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie najświetniej stało. Uważano ich za wrogów, uznano za nieprzyjaciół. Niestety! nie wiele lat upłynęło, a słowa ich sprawdziły się zupełnie.

Według ostatniego sprawozdania za rok 1879, zalegające procenta wynoszą przeszło 15 tysięcy złr., oprócz, powiedzmy, odpisanych już dotychczas więcej niż 6ciu tysięcy. Zalegające dziś weksle, jako zaskarżone, wynoszą dziś 80,000 złr., prócz, powiemy znowu, przeszło 11,500 złr. już odpisanych

Pomijając inne odpisane kwoty, musimy przyznać, że stan obecny członków Towarzystwa naszego, posiadających w udziałach zaledwo 84 tysiące i coś reńskich. jest istotnie bardzo smutny. Stan ten winien tedy przekonać Szan. Członków, że dotychczasowy dyrektor stały, który do nie tak dawna przeważnie prawie sam gospodarował, nie odpowiedział temu zaufaniu, jakiem go zaszczycono. Przedłożone tedy przez prezydyum czasowe usunięcie dotychczasowego dyrektora stałego, Zgromadzenie ogólne powinno wziąść pod ścisłą rozwagę i postąpić sobie tak, jak tego wymaga statut.

Nie dosyć jednak na tem. Chwila obecna jest nader ważną dla Towarzystwa. Stan finansowy. w jakim się znajduje Towarzystwo, nie zmieni się nawet z przemianą osób Dyrekcyi, a tem samem i znaczenie Towarzystwa, jako instytucyi finansowej, nic jeszcze na tem niewskóra. Nie pomogą tutaj najgodniejsze osobistości na czele; wartość ich osobista nie wpłynie na spłacalność zalegających kapitałów, ani też nie wyrówna niedoboru Towarzystwa. Osobista nakoniec wartość najgodniejszych osobistości na czele instytucyi, nie podniesie jeszcze znaczenia jej finansowego, dopóki instytucya ta przedstawiać będzie, jak obecnie, tyle zalegającego kapitału w procentach i wekslach. Przy takim stanie rzeczy, gdzie już prócz funduszu rezerwowego, zaangażowaną jest $^1/_4$, a może i $^1/_3$ udziałów, Towarzystwo, jako instytucya finansowa, nie może liczyć na nowych członków. Nikt bowiem z niepotrzebujących pożyczać, nie będzie chciał składać udziałów na to, by takowe zaraz w $^1/_4$ lub $^1/_3$ zaprzepaszczać. by płacić za cudze grzechy. Zapisze się chyba ten, kto będzie zmuszony wobec lichwy, a i ten nawet jak najrychlej będzie się chciał wycofać. Towarzystwo zaś nie wzmacniane przez nowych członków, a osłabiane ciągle występowaniem wobec dzisiejszej grozy dotychczasowych, musi niezadługo upaść.

Przy takim tedy stanie rzeczy, jedynie dotychczasowi członkowie, jeżeli wezmą na siebie ten ciężar, mogą uratować instytucyę od niechybnego upadku. Należy tedy mojem zdaniem, zrobić stanowczy przegląd portfelu Towarzystwa: wziąść do dubiozów wszystkie te weksle, które przedstawiają uzasadnioną wątpliwość, czy to w skutek czasu niespłacalności, czy osobistych stosunków dłużnika; to samo zrobić i z zaległemi procentami i kosztami prawnemi, a po sporządzeniu w ten sposób bilansu odpisać z udziałów członków tyle, ile będzie potrzeba.

Według naszego rachunku nie wydaje się nam, by więcej nad 30 do 40 producentów wypadało odmazać z udziałów. Przez to jeszcze Towarzystwo nie zostanie narażone na upadek, a zyska rzeczywisty grunt, prawdziwą a nie fikcyjną podstawę finansową. Otwarcie zaś takiego Conta *dubioso* nie pociąga, jak to, dało mi się słyszeć, mniemali niektórzy Członkowie, zupełnego zrzeczenia się słusznych pretensyj Towarzystwa. Przeciwnie, sprawy procesowe o weksle, procenta i koszta wszelkie mogą i będą iść swoim trybem i o ile coś wpływać z tego będzie, o tyle naruszone udziały podnosić się będą. Mogą one nawet, jeżeli pretensye Towarzystwa całkiem zrealizowane zostaną, zupełnie się wyrównać i Członkowie nic nie stracą; ale krok ten, uczyniwszy dzisiaj, na innym gruncie postawi naszą instytucyę.

W ten sposób utworzony nowy stan Towarzystwa, otworzy inne pole dla nowo wstępujących. Towarzystwo nasze zyska rzeczywistą podstawę, a nowo wstępujący członkowie, których w takim razie można się z pewnością spodziewać, dodadzą finansowej powagi instytucyi i umożebnią jej dalszy rozwój.

To jest mojem zdaniem jedyny środek, przy którym może się dźwignąć nasze Towarzystwo, jeżeli jeszcze, oczywiście, zaprowadzi potrzebne zmiany w statucie, jakie mu dotychczasowe doświadczenie wskazać może i wskazuje. Ale jeżeli tego nie uczyni, to mimo najlepszych zmian w statucie, które z usunięciem dotychczasowego dyrektora stałego nastąpić muszą — nie zyska ono jeszcze podstawy nie tylko do dalszego rozwoju, ale i do jakiej takiej egzystencyi.

Uważając przeto ten środek jako jedynie stanowczy dla naszej instytucyi, poddaję go pod rozważną uwagę i światły sąd Zarządu i Członków Towarzystwa, wyrażając nadzieję, że po tylu próbach, jakich doznało nasze Towarzystwo, ściślejsze zastanowienie się nad rzeczą każdy sobie poczyta za obywatelski obowiązek. *A. Molicki.*

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 20go sierpnia. — **Wiedeń:** pszenica 11·25 do —·— złr. żyto od 10·30 do 10·70 złr.; okowita pr. 10·000 liter procent od 34 50 do 34 75 złr. — **Buda-Peszt:** pszenica 75 kilogra. (na jesień) od —·— do —·— złr.; rzepak (sierp.-wrześ.) od —·— do —·— złr.— **Berlin:** pszenica żółta (lipiec-sierpień) 215·—; żyto —·—; spirytus loco 60 —, olej rzepakowy 54 90 — — **Szczecin:** pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesień) —·— złr. — **Paryż:** mąki 109 kilogr. 61 — złr.; olej rzepakowy 72 25 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław:** pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.; **Kolonia** pszenica —·— złr.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Niezbyt dawno wspominaliśmy, że ministerstwo wyznań wydać miało co do tak zwanego podatku od funduszów religijnych rozporządzenie, którego celem jest usunięcie pewnych niesprawiedliwości w wymiarze pomienionego podatku. Otóż pokazuje się teraz, że istotnie rozporządzenie takie wyszło, lecz odnosi się do Austryi dolnej, czy zaś doszło ono także strony interesowane w innych krajach, dotychczas niewiadomo. Nosi ono datę 17go lipca r. b., a ponieważ w myśl ustawy z d. 7 maja 1874 roku ma być teraz przedsięwzięty nowy wymiar na następne dziesięciolecie, tj. od r. 1881—1890, przeto minister wezwał namiestnictwo dolno-austryackie, aby wyczerpującą dało odpowiedź, czy i jakie zmiany należałoby na podstawie dotychczasowych doświadczeń poczynić w rozporządzeniach ministeryalnych z d. 5 kwietnia 1875 i 25 marca 1875 i następnych okólników, które te pierwsze dwa zmieniały i wyjaśniały Wezwane zostało także namiestnictwo dolno-austryackie, aby wykazało szczegółowo, jakie teraz usterki, szczególnie przy obliczaniu czystego dochodu, należy usunąć. Wnioski ściśle sformułowane mają być przez ordynaryat namiestnictwu wręczone najdalej do 10 września r. b. Z rozporządzenia tego widać, iż rząd chciał dać interesowanym sposobność wykazania przeróżnych niesprawiedliwości dotychczasowego wymiaru. O odpisaniu jednak zaległości, o czem pierwotnie pisały dzienniki, w rozporządzeniu nie ma mowy. Bądź co bądź spodziewać się należy, że ministerstwo wezwie o opinię w tej mierze także ordynaryaty biskupie w innych krajach.

Przed kilku dniami zamianował minister oświaty dwóch profesorów na uniwersytecie prażskim do wykładów w języku czeskim. Dzienniki wiedeńskie rzuciły się zaraz z całą zjadliwością na te nominacye widząc w nich znów groźne niebezpieczeństwo dla niemieczczyzny. I cóż się pokazało? Oto wyjaśnia *Fremdenblatt* widocznie półurzędownie, że nowo mianowani profesorowie zostali przez kollegium, złożone w większej części z niemieckich profesorów, zaproponowani jednomyślnie na posady profesorów zwyczajnych jako znakomici specyaliści. Niemiecka większość nie ucierpi w skutek tej nominacyi, ponieważ obecnie mianowani profesorowie czescy już przedtem zasiadali i mieli głos w kollegium, a nadto obok obecnych czterech czeskich nominacyj nastąpiło kilka nominacyj niemieckich, tak, że stosunek głosów nie zostanie naruszonym na niekorzyść Niemców.

NPan mianował księcia Karola Rumuńskiego właścicielem pułku piechoty Nr 6. Deputowany do Rady państwa radca sądu wyższego w Wiedniu Jerzy Lienbacher mianowany został radcą dworu w Sądzie najwyższym.

Nordd. allg. Ztg w artykule wstępnym mówi o szkodach zrządzonych w kilku prowincyach pruskich wylewami wód, co daje powód wielu dziennikom do żądania zniżenia ceł zbożowych. Organ rządowy dowodzi, że zniżenie ceł wchodowych wypadłoby na szkodę krajowego rolnictwa a tem samem na szkodę całej ludności, chociażby bezpośrednio konsument taniej kupował zboże. Ustawy podatkowe z r. 1879 dążą właśnie do podźwignięcia rolnictwa i dają nam opiekę przez zaprowadzenie ceł wchodowych. Artykuł ten wskazuje, że rząd nietylko nie odstąpi od zasad swoich reformy podatkowej, ale nawet ze względu na chwilową potrzebę nie zechce naruszyć zasady ulżenia podatków konsumcyjnych, aby nie zwiększać podatków stałych, skoro wogóle wysokość podatków budżetem objęta, ma być nienaruszona. Kwestya podatkowa stanie się prawdopodobnie areną stronnictw w wyborach przyszłorocznych.

Nie doszła nas jeszcze w całości allokucya, jaką miał Ojciec śty na konsystorzu d. 20 sierpnia. Ma ona być obszerna i zajmuje się wyłącznie Belgią, ale Papież zapowiada zarazem, że przy innej sposobności wypowie żale swoje i skargi, z innych powstałe powodów, gdyż krzywdy, jakie wyrządzone są Kościołowi, nie ograniczają się do jednej tylko Belgii. W słowach tych jest jakby zapowiedź allokucyi przeciw rządowi francuskiemu z powodu ustaw o wychowaniu i z powodu zamknięcia klasztorów. W niniejszej przemowie swej Leon XIII oznajmia, że majestat papiestwa wkłada nań obowiązek mówienia o ciężkiej obrazie doznanej ze strony rządu belgijskiego przez odwołanie poselstwa. Wojna wypowiedzianą jest Kościołowi z nową zaciętością przez mininisteryum ożywione duchem antikatolickim. Kościół nie może pochwalać ustaw naukowych belgijskich i potępia je, jak to już wyraził Papież w listach swych do króla Leopolda; pochwala zaś postępowanie biskupów belgijskich, nadmienia o swojej powolności okazanej w tej sprawie i o udzielanych biskupom belgijskim radach pod względem umiarkowania. Rząd belgijski domagał się od niego, aby naganił zachowanie się biskupów, ale zawsze odrzuca to żądanie. Dalej mówi Papież o fałszywych oskarżeniach Stolicy św. przez ministerium belgijskie, o prawie Kościoła trzymania w krajach katolickich reprezentantów najwyższej władzy duchownej. Osobiste obrazy umie on znosić, ale nigdy nie pozwoli, aby uwłaczano godności Stolicy apostolskiej, choćby miał życiem swem ją okupić. Podnosi więc głośno skargi, aby je słyszeli monarchowie i ludy, a w końcu pochwala lud belgijski. Ze względu na pomienioną allokucyę donosi *Polit. Corresp.* z Rzymu z soboty, że poseł francuski przy Stolicy Apostolskiej Desprez zpowodowanym był nietylko nadmienić o wniosku swego rządu do ugody w sprawie nieupoważnionych zgromadzeń zakonnych, ale nawet zagroził zwinięciem poselstwa francuskiego przy Stolicy śtej, chcąc w ten sposób zapobiedz, aby Papież w allokucyi swej d. 20 b. m. nie dotknął zatargów z rządem francuskim.

W piątek w nocy oświadczył w angielskiej Izbie gmin lord Hartington, że dotychczas nie nadeszło urzędowe potwierdzenie wiadomości jakoby Ajub chan uderzył na Kandahar. Nie mógł jednak minister zaprzeczyć tej wiadomości, która zresztą jest prawdopodobną. Hartington nadmienił także, iż rząd nie myśli mianować posła w Kabulu.

Według doniesienia z Madrytu z d. 21 b. m. zamordowano w Maroku czterech starozakonnych. Wypadek ten da zapewne nowy powód do narad konferencyi posłów w Madrycie ze względu na stosunki marokańskie.

Porta w odpowiedzi swej danej mocarstwom w sprawie czarnogórskiej żąda, jak wiadomo, kilku tygodniowego przedłużenia upływającego z d. 24 b. m terminu, aby odstąpienie Dulcigna dokonanem być mogło bez wstrząśnień i trudności, w końcu oświadcza, że wytknięcie granicy na zachód od Scutari nastąpi według art. 28 traktatu berlińskiego. Z tego wypływa, że całe terytoryum na południowy-wschód od Podgorycy, które według konwencyi kwietniowej przypaść miało Czarnogórze, pozostanie przy Albanii. Co się tyczy żądanego przez Portę przedłużenia terminu, potwierdza się wiadomość, iż mocarstwa zgadzają się na nie w zasadzie, obecnie toczą się tylko rokowania co do oznaczenia nowego terminu. Austrya i Niemcy podobno nic przeciw temu nie mają, aby Porcie pozostawić czas aż do nadejścia pory słotnej, z innej strony jednak zezwalają tylko na trzech tygodniowe przedłużenie.

Potwierdza się także doniesienie, że od chwili wręczenia odpowiedzi tureckiej w sprawie czarnogórskiej, dyskusya nad sprawą grecką odroczoną została na czas nieograniczony. Obecnie przy układach mocarstw o Grecyi nie ma mowy, gdyż pierwej ma być spór czarnogórski zagodzonym.

W Bukareszcie według korespondencyi *Journal des Débats* spodziewają się ważnych wypadków po zwołaniu Izb. Mówią, że obecne Izby zostaną rozwiązane i zwołaną zostanie konstytuanta, mająca się zająć kwestyą nadania Rumunii tytułu królestwa i ustanowieniem następstwa tronu. Również z Bukaresztu donoszą, że do Ruszczuku przybył nowy znaczny tranport rosyjskich materyałów wojennych z Reni. Na pokładzie parowca znajdowało się 16 oficerów rosyjskich i 370 żołnierzy, których wysadzono na ląd i wcielono do garnizonów.

Korespondent petersburski *Standarda* podaje bliższe szczegóły na poparcie wiadomości o porozumieniu Ejuba-hana z Abdurrahmanem, o którem kilka dni temu doniósł ogólnikowo. Przeszłego lata, jak się teraz okazuje, ci dwaj książęta zjechali się w Mazra-i-Sherif pod Balth i mieli długą konferencyę. Mniemana ucieczka Abdurrahmana dokonana była w zupełnem porozumieniu z jenerałem Kaufmannem i za radą księcia Maratow Ram Lunda ra, który jest synowcem Nana-Sahiba, pensyonowanym przez Rosyę i zawziętym wrogiem Anglików. Jenerał Kaufmann miał już w r. z. przedłożyć carowi wysłanie wojsk rosyjskich do Afganistanu i zrobienia emirem Abdurrahmana tego samego człowieka, którego Anglicy później, nie domyślając się jego usposobień, do godności emira wynieśli.

Poselstwo chilijskie w Washigtonie otrzymało wiadomości, że Boliwia po klęskach doznanych przez połączone siły zbrojne peruwiańsko-boliwijskie pod Takną i Ariką, zażądała zawarcia pokoju. Jeśli Chili przyjmie ofiarowany sobie pokój, w takim razie Peru nie może prowadzić dalej wojny. Chili wśród tego sposobi się do dalszych operacyj na Callao i Linzę.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Paryż 22 sierpnia. Ajencya Havasa donosi, że król Grecki przed powrotem do Aten zjedzie się z królem Włoskim. Wielu z pomiędzy znakomitszych członków Ligi Albańskiéj miało podobno postanowić, że nie należy stawiać oporu Grecyi, jeśliby Porta zgodziła się na uchwałę konferencyi berlińskiéj.

Londyn 23 sierpnia. Minister Forster wrócił. Wczorajsze meetingi w Irlandyi przeszły spokojnie. *Times* donosi ze Skadaru z dnia 20 bm. co następuje: Riza wkroczył we 2,000 ludzi i przyjmowany był przez Wydział Ligi albańskiej. Wszyscy naczelnicy Albańczyków i członkowie Ligi zaproszeni są na Zgromadzenie w poniedziałek. Drugie 2000 ludzi stojących pod rozkazami Rizy pozostało w Dulcigno i stanęło obozem razem z Albańczykami na wzgórzach panujących nad miastem.

Konstantynopol 22 sierpnia. Pełnomocnik amerykański wręczył onegdaj Porcie notę, w której skarży się na zwłokę w osądzeniu morderców misyonarza amerykańskiego i żąda natarczywie przystawienia morderców do Kostantynopola dla osądzenia ich i skazania.

Kursa. — Wiedeń 23 sierpnia, 2 godz. 30 m. po poł. Renta papierowa 72·90. — Renta srebrna 73·75. — Renta złota 88·15. — Losy z r. 1860 132·—. — Akcye Banku Narodowego 835·—. — Akcye kredytowe 277·90. — Londyn 117·70.— Srebro —·—. — Napoleony 9·35.— — Lombardy 80·30. — Losy 1864 roku 176·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 274·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 167·25. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 147·50. — Anglo-Baak 135·10. 6% Listy zast. hipoteczne 101·75. — Marki 57.80 Ruble 123·25. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 99·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 23 sierpnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	122 —	123 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	58 25
Dukat ważny	5 48	5 50
20 frankówka	9 30	9 40
Imperyał ważny	9 56	9 68
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
5% pożyczka krajowa galicyjska (za 100 złr.)	98 75	101 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie (za 100 złr.)	97 —	98 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (za 100 złr.)	90 75	92 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (za 100 złr.)	97 75	98 75
6% listy zastawne Banku hipot. (za 100 złr.)	101 50	102 75
6% listy dłużne galic. zakł. włość. (za 100 złr.)	102 —	104 —
5½% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a. (Opróc bież. kupon obliczamy za każdodn. w miesiąc termina zap.)	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	106 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli)	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	98 25	99 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 25	86 50
Akcye kolejowe i bankowe.	rub.	kop. rub. kop.
Akcye kolei Karola Ludwika po złr.	210	273 — 275 —
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „	200	165 25 167 25
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „	200	295 — 305 —
Akcye Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „	200	— — — —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 50	20 75
Losy miasta Stanisławowa	25 50	27 50

Wiedeń 21 sierp.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	72 75	72 90
4½% Renta srebrna	73 7[illegible]	73 85
4% Renta złota	88 —	88 15
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 75	125 25
4% „ „ 1860 „ 500 „	132 —	132 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	132 50	133 —
„ „ 1864 „ 100 „	176 —	176 50
„ „ 1864 „ 50 „	175 50	176 —
Losy Como-Renten	— —	29 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	104 50	— —
Bukowińskie „ „	97 75	98 75
Galicyjskie „ „	97 50	97 80
Morawskie „ „	103 50	104 50
Niższo-Austryackie „ „	105 50	106 —
Wyższo-Austryackie „ „	102 50	— —
Szlązkie „ „	99 —	— —
Styryjskie „ „	103 50	104 25
Siedmiogrodzkie 7% „	94 —	94 50
Węgierskie „ „	94 75	95 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	94 —	94 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	125 50	126 —
6% Renta węgierska złota	109 65	109 80
4½% „ „ „ (za Ostbahn.)	87 —	87 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	134 40	134 60
Boden-Credit węgierskie 140 „	— —	— —
„ „ austryackie 80 „	206 50	207 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	275 25	276 50
„ „ węgierskie 200 „	258 —	258 25
Depositen-Bank 200 „	— —	— —
Escompt-Gesell. niż.-austr. 500 „	780 —	790 —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	833 —	835 —
Unionbank 100 „	114 25	114 50
Verkehrsbank ogólny 140 „	131 50	132 —
Wied. Bankverein 100 „	137 75	138 25
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez %	— —	— —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	157 25	157 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	562 —	564 —
Elżbiety 210 „ „	191 75	192 —
Linz-Budweis 200 „ „	173 —	174 —
Salzburg-Tyrol. 200 „ „	160 75	161 25
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2455	2460
Franciszka Józefa 200 „ „	171 —	171 50
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	274 50	275 —
Koszycko-Oderberg. 200 „ „	131 —	131 25
Lwowsko-Cern.-Jassy 200 „ „	166 75	167 25
Nordwest austr. 200 „ „	174 25	174 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	188 25	188 75
Rudolfa 200 „ „	163 50	164 —
Siedmiogrodzka I 200 „ „	139 —	139 50
Staats-Eisenb.Gesell. 200 „ „	281 —	281 50
Südbbahn (Lombardy) 200 „ „	79 75	80 25
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	245 —	245 50
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	143 —	143 50
„ Nord-Ost 200 „ „	147 —	147 50
„ Westb. Stahlw. 200 „ „	149 25	149 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	95 —	97 —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	116 75	117 —
5% „ „ „ papier. 33 lat	101 50	102 —
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	101 —	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	106 50	107 50
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat	99 50	100 50
5½% „ „ „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	91 75	92 25
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	98 26	98 75
5% „ „ „ nowe 37 lat	98 25	98 75
6% „ Banku Hipot. lwow.	101 75	102 25
6% „ Banku Włość. lwow.	102 50	103 50
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	103 80	104 —
5% Szlązko-a str Boden-Kredit-Anstalt	101 30	101 60
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit 34 lat	100 —	100 50
5½% „ Boden-Kredit-Institut	101 50	102 —
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	90 90	91 20
Alföld-Fiume 200 „ „	91 50	91 75
„ Em. 1874 „ 200 „ „	88 50	89 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	— —	— —
Elżbiety 100 złr. 4½%	98 75	99 —
„ Em. 1862 r. 300 „	98 50	99 —
Elżbiety Linz-Budweis. 200 złr. 5%	101 25	101 75
„ Em. 1870 200 „	99 70	100 —
„ Em. 1872 200 „	102 30	102 60
„ Salzb.Tyr. 1873 200 „	100 —	100 30
Eperies-Tarn. węg. część 300 „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½%	105 75	106 —
„ „ wal. a. „	101 75	— —
„ Mor.-Szlęz. linia 1871/72 5%	104 75	105 25
„ poż. 14 milion, 1872 „	108 50	109 —
„ poż. 1876 r. 100 „	107 —	107 50
Franc. Józefa Em. 1867 200 „	100 75	101 25
„ „ Em. 1873 200 „	100 50	101 —
Gal.-Kar.-Lud. I Em. 300 „	104 75	105 25
„ „ II „ 1867 300 „	102 75	103 25
„ „ III „ 1871 300 „	102 50	103 —
Koszycko-Oderb. 200 „	90 —	90 25
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½%	91 75	92 —
„ „ II „ 1867 300 złr. 5%	96 30	96 60
„ „ III „ 1868 300 „	92 —	92 25
„ „ IV „ 1872 300 „	91 —	92 50
Nordwestb. austr. 200 „	101 —	101 50
„ „ „ Lit. B. 200 „	99 80	100 —
„ „ Em. 1874 200 „	119 —	119 50
Rudolfa 300 „	97 —	97 25
„ Em. 1869 300 „	95 —	95 25
„ Em. 1872 300 „	94 75	95 —
„ Salzka. gut. zł. 200 „	113 50	114 —
Siedmiogrodzkiej I 200 „	83 40	83 70
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	177 75	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. „	122 50	123 —
„ „ 200 złr. 5%	110 —	110 50
Theissb.-Gesell. „	100 20	100 50
Węg. gal. Łupkow. 200 „	87 —	87 50
„ „ II Em. 200 „	82 75	83 25
„ Nordost 300 „	85 —	85 25
„ „

Ustawa o upadłościach

z 25 grudnia 1868, uzupełniona dodatkami staraniem M. Koczyńskiego, b. prof. Uniwers. Jagiell., wyszła z druku. Cena 1 złr. 20 cnt., u wydawcy (ul. Floryańska, 338, I) 1 złr., z przesyłką 1 złr. 5 cnt. (2255-1 3)

BIURO Stowarzyszenia Nauczycielek.

Przyjąwszy od Stowarzyszenia Nauczycielek prowadzenie Biura umieszczeń guwernerów, guwernantek i bon, zawiadamiam Szan. Publiczność, że mając rozległe stosunki we Francyi, Niemczech, Szwajcaryi i Anglii, umieszczam prywatnych nauczycieli, nauczycielki i bony sprowadzam na żądanie guwernerów, guwernantki i bony, francuskiej, niemieckiej lub angielskiej narodowości; tudzież pośredniczę w pomieszczaniu młodzieży na pensyonatach lub w domach prywatnych. (2210-2-)

Aniela Dembowska,
dyrektorka, w Krakowie przy ulicy Mikołajskiej pod L. 435.

Pierniki salonowe!

w paczkach po 40 c. i po 30 c. — Placek królewski przekładany 1 złr. 50 c.—Paczka przekładanych pierników konfiturą za 50 c. — Całusków 30 za 25 c. — Grymasików 30 za 20 c. (2240-1-6)

W FABRYCE PIERNIKÓW
K. Molęckiego
w KRAKOWIE przy ulicy Brackiej pod Nr. 158.

Dom Komisowo-Handlowy i informacyjny Wł. Jaworskiego

w Krakowie
przy ulicy Brackiej pod Nr. 160.
poleca majątki w Galicyi i Królestwie, realności, guwernantki, guwernerów, bony, rządców, leśniczych i t. p.

Realność wielka w Krakowie intratna 5000 złr. dochodu na zamianę na wieś w Królestwie lub Galicyi blisko Krakowa, realność z ogrodem, dom z dwoma oficynami, kamienica w rynku do sprzedania. Poszukuje się wspólnika do kopalni węgla, wskaże miejsca porządne i niedrogie dla **studentów, mieszkania** na czas przyjazdu **Najl. Pana** i t. d. (2263-1-6)

Powozik półkryty

nowy, **karetka** nowa i używane **karetki** są do sprzedania.—Wiadomość w **Hotelu Krakowskim.** [2264-1-5]

Poszukuje się kupna lub dzierżawy apteki w jedném z większych miast Galicyi. Adres poste rest. **Wł. B. Baranów.** (2258-1-3)

Nasienie rzepy pastewnej ścierniankі

litr 90 cnt. w. a., poleca handel **J. Michnika w Bochni.** (2254-1-3)

Pszenicę do siewu:

Banatkę
i **Ostkę czerwoną**
sprzedaje Zarząd dóbr Stróże o. p. Zakliczyn. (2260-1-2)

Bawełny białe i kolorowe

do wszelkiego rodzaju robót ze znanej powszechnie fabryki w „Harland“ najtaniej tylko w handlu (2256-1-12)

F. Bruno Hahn
w Krakowie przy ulicy Grodzkiej.
(Ceny bawełny do pończoch)

3 drutowa lub zwana Potendorfska N. 16 f. złr. 1·21
4 „ „ „ lipska N. 16 f. złr. 1·17
6 „ „ „ Estremadura N. 5½ f. złr. 1·46
inne Nra stosunkowo do grubości taniej lub drożej.

Ważne dla pp. właścicieli gorzelń.

Praktycznie i teoretycznie wykształcony **gorzelnik,** który przez długi przeciąg czasu z najlepszym rezultatem prowadził gorzelnie, poszukuje posady jako gorzelnik lub wydzierżawienia całkowitej gorzelni z produktami. Bliższy adres w cukierni p. *Drozdowskiego* w Tarnowie. [2259-1-3]

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawują rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metody użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdéj pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue Faub. St. Denis 147. (1904-79

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Z. Ruckera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, że jak lat poprzednich tak i teraz przyjmuję **uczniów** uczęszczających do szkół publicznych na pomieszkanie, stół, korepetycyą. Obce języki i muzyka mogą być udzielane na żądanie. [2262-1-3]

Florentyna Szklarska,
w Krakowie, ulica Grodzka pod Nr. 67, dom Wgo Kaczmarskiego, I piętro.

Zakład naukowo wychowawczy żeński Eufemii Niesiołowskiej

ulica ś. Jana L. 312 obok pałacu księżnej Cecylii Lubomirskiej,
jak dotąd tak i nadal poleca się względom Szan. Rodziców i Opiekunów.

Udziela się tamże prócz nuak szkolnych, języki: francuski, angielski, niemiecki, oraz muzyka i śpiew. Konwersacya ciągła z cudzoziemkami zostającemi w Zakładzie. — Szan. Rodzice życzący swe córki umieścić w tymże Zakładzie, raczą zgłaszać się listownie lub osobiście. Programy na żądanie przesyłane. [2214-1-2]

Małżeństwo bezdzietne

może przyjąć dwóch uczniów szkół średnich na wikt, stancyę i usługę, na żądanie z korepetecyą, poręczając opiekę i nadzór. — Wiadomość w kamienicy narożnej przy ulicy Biskupiej L. 126, I piętro, obok Towarzystwa wzajemnych ubezp. (2229-3-3)

Podpisany przyjmuje **uczniów** na wikt i mieszkanie z zapewnieniem należytéj obsługi, ścisłego dozoru i troskliwéj dla nich opieki.

Kraków dnia 15 sierpnia 1880 r.

W. Michna
Dyrektor szkoły I miejskiej na Podwalu Nr. 86. (2232 3-4)

Zawiadamiam uprzejmie **Rodziców i Opiekunów,** że jak lat poprzednich także na r. 1880/81 przyjmuję uczniów do zakładów naukowych uczęszczających, na mieszkanie i stół pod przystępnemi warunkami, a na żądanie z korepetycyą, zapewniając przytem dozór i opiekę ojcowską. (2233-3-7)

Feliks Wallgórski
w Krakowie, ul. Krupnicza l 19 dom p. Wojczyńskiego.

Rodzicom i Opiekunom!

Po ukończeniu studyów uniwersyteckich na wydziale filozoficznym, obrałem sobie już od lat wielu zawód wychowywania młodzieży, a obok kształcenia jej pod względem dydaktycznym zwracałem zawsze uwagę szczególniej na religijne i moralne jej prowadzenie.

Zaszczycany dotychczas zaufaniem Szanownych Rodziców i Opiekunów, ośmielam się i teraz polecić ich pamięci i zawiadomić niniejszem, że przy zbliżającym się roku szkolnym przyjmuję pod kierownictwo moje na mieszkanie, wikt i korepetycye uczniów do szkół publicznych uczęszczających lub też prywatnie kształcić się pragnących. (2082-6-6)

Lekcye języka francuskiego i muzyki udzielają się na żądanie.

Co do postępów, jakie czynią w naukach uczniowie moi, dozoru pod jakim pozostają oraz opieki, jaką ich się otacza, odwołuję się do opinii rodziców, których dzieci pod przewodnictwem mojem kształciły się lub też jeszcze dotąd się kształcą.

Władysław Kudasiewicz,
właściciel pensyonatu w Krakowie, ulica Franciszkańska, dom OO. Franciszkanów, naprzeciwko Biskupiego Pałacu — drugi podworzec — I. piętro od strony muzeum techniczno-przemysłowego.

Dla PP. studentów

przy ulicy Św. Jana, Nr. 303 można dostać przyzwoite mieszkanie i wikt (2235-2-2)

J. Piotrowski.

Przyjmuję Studentów.

Zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, że dla swoich synów i wychowańców znajdą u mnie także w tym roku przyzwoite pomieszczenie wraz ze stołem i obsługą. Mieszkanie bardzo porządne i wygodne, w bliskości do wszystkich szkół. — Podwale, dom Wgo Głębockiego Nr. 86, między Hotelem Krakowskim a Szkołą Ludową.

(2125-5-5) **Rozwadowska.**

PRAWDZIWE

PIGUŁKI Morisona

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ w Rynku głów., — w CZERNIOWCACH w aptece p. Golichowskiego, — we LWOWIE w aptece p. Krzyżanowskiego. [1562-27-]

Pensyonat żeński w Krakowie.

„Opieka“, „Wychowanie“, „Nauka.“

Przyjmuje się od 1 września na stół i mieszkanie, oraz dla udzielenia wszelkich żądanych lekcyj — panienki, które bądź to do publicznych instytutów uczęszczają, bądź tylko prywatnie chcą się uczyć. — W domu konwersacya niemiecka i francuska, nauki języków polskiego, niemieckiego i francuskiego, muzyka, taniec, roboty ręczne, oraz wszystkie przedmioty szkolne — bądź wyłącznie w pensyonacie bądź jako korepetycye. — P. T. Rodziców i Opiekunów zapewnia się o najstaranniejszym **nadzorze** pod względem **moralnym, higienicznym i naukowym.**

Ogólną dyrekcyę pensyonatu objął Wny *Józef Szczepański* em. c. k. dyrektor szkół i czł. kom. egz., który też udziela bliższych informacyj ul. **Szewska L. 215 I. p.,** lub właścicielka pensyonatu (obecnie) ulica **Scholastyki L. 410 I. p.**

Korespondencye załatwia się bezzwłocznie. (2089-4-6)

Matylda Zamościkowa.

SUKNIE BALOWE

Grosgrain, Brocat, Surrah, Satin
I OKRYCIA PARYSKIE
otrzymał i poleca (2092-4-6)
w wielkim wyborze magazyn
Henryka Schwarza
W KRAKOWIE.
Ceny umiarkowane.
Magazyn podejmuje się wykończenia Sukien i Okryć balowych.

Dyrekcya Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie

„Spółka zarejestrowana z nieograniczoną odpowiedzialnością“

przy ulicy św. Jana pod Nr. 305 urzędująca,

zawiadamia, że od roku 1870 swego założenia jak i dotąd, przyjmuje wszelkie **wkładki oszczędności** i opłaca od nich procent od daty ich złożenia, aż do daty podniesienia, a mianowicie: z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem **siedm** od sta rocznie, a z krótszem wypowiedzeniem **sześć** od sta rocznie.

Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:

do 200 złr. w. a. bez wypowiedzenia,
od 200 złr. do 500 złr. za 10-dniowem wypowiedzeniem,
„ 500 „ „ 1,000 „ „ 20 „ „
„ 1,000 „ „ 2,000 „ „ 30 „ „
„ 2,000 „ „ 3,000 „ „ 40 „ „
„ 3,000 „ „ 6,000 „ „ 60 „ „
i tak dalej stosownie do wysokości złożonych kwot i porozumienia się ze stronami.

Kraków dnia 12 czerwca 1880 r. (1721-12-12)

Dyrektorowie:
Władysław Rozwadowski. A. Czasz. Stanisław Golemberski.

POCHODNIE! POCHODNIE! POCHODNIE!

Pochodnie smolne i woskowe

dla kolei żelaznych i do pochodów z pochodniami
poleca
FABRYKA ŚWIEC WOSKOWYCH
Fr. Schubutha i Syna
WE LWOWIE. (2037-3-3)

!! Podróż Cesarza do Galicyi !!

Wspaniałe obrazy olejne, **doskonale udane portrety** Ich Cesarskich Mości **Cesarza i Cesarzowej, Następcy tronu i księżniczki Stefanii,** wielk. 58/71 ctm. w bardzo pięknych złoconych ramach barokowych, **sztuka 4 złr.** — za zaliczką lub nadesłaniem należytości. Handel obrazów i przedmiotów religijnych (2058-8-10)

M. D. Schmidta w Wiedniu, III. Seidlgasse 9.

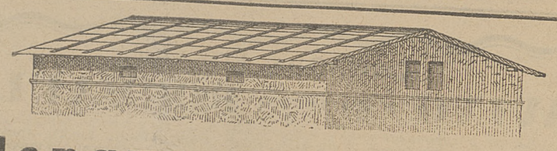

Najlepszą papę dachową

w zwojach, uznaną jako NAJTAŃSZY i NAJTRWALSZY MATERYAŁ do POKRYWANIA wszelkich budynków masywnych i drewnianych dostarczam wraz z wszelkiemi do zbudowania dacan potrzebnemi częściami składowemi: MAŹ Z WĘGLI KAMIENNYCH, GWOŹDZIE DO PAPY, GOTOWĄ MASĘ DO MAZANIA i t. d. po najtańszych cenach.

OPISY UŻYCIA i rysunki darmo i opłatnie.
ROBOTY POKRYWANIA przyjmuję również po najtańszych cenach.
Korespondencya o ile można w niemieckim języku. (1426-5-5)

Alfred Rassl w Opawie (Troppau) w Szl. austr.

Ces. i król. Najwyższe uznanie.

Kąpiele GLEICHENBERG

Złoty medal Paryż rok 1878.

w Styryi
stacya Feldbach węgierskiej kolei Zachodniej.

Rozpoczęcie pory 1 maja
„ „ kuracyi winogronowej w początku września.

Szczawiki alkaliczno-muriatyczne i żelaziste, żętyca owcza, mleko, wziewania igliwiowe i rozproszkowanej solanki zdrojowej, kąpiele z gazu kwasu węglowego, kąpiele żelaziste, kąpiele rzeczne, kąpiele igliwiowe, żimne kąpiele z urządzeniem do kuracyj zimną wodą,

Zapytania i zamówienia na mieszkania i wody mineralne przyjmuje **dyrekcya zdrojowa w Gleichenbergu.** (1130-9-10)

TAPETY

francuskie, saskie
i holenderskie, świeżo sprowadzone, w rozmaitych gatunkach i wielkim wyborze
rulon od **20** ct. i wyżej,
także **sztukaterye sufitowe, ceraty na meble i story do okien** — polecają
Kutrzeba i Murczyński w Krakowie.
(2009-8-10)

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego
nabyć można w Krakowie jedynie
w Agencyi dla Rolników
S. Mikuckiego
w Rynku gł. pod Nr. 28.
1888 84

Dr. Ludwik Wiszniewski

już powrócił i ordynuje tak jak przedtem od godziny 3—4 popołudniu przy ulicy Szczepańskiej pod Nr. 238. (2196-4-4)

Mąkę kościaną parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem 3½ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (1885-14-30)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium
B. Schönberg & Fränkel
przy ulicy Mostowej pod Nr. 353/4.

Najlepsza woda kolońska

jest
Nr. 4711.

Prawdziwa jedynie u **Wilhelma Fenza** w Krakowie, vis-à-vis kościołka św. Wojciecha. (3104 48-)

FRANZ MARIA FARINA
w Kolonii Nr. 4711.

PARYŻ PŁEC TWARZY PARYŻ
MLEKO ANTÉPHÉLIQUE
czyste albo z wodą spędza
PIEGI, OPALENIE
PLAMY PO POŁOGU
ZMARSZCZKI, WYSYPKĘ, KROSTY
WYRZUTY CZERWONE
OPIERZCHŁOŚĆ
PRYSZCZE
ego
Zachowuje ciało twarzy czyste i płeć bez skazy.
CANDÈS et Cie Rue St-Denis, 264
(897-6-)

Maszyny do szycia.

Za złr. 30 do 35 dostać można bardzo dobrą, mało używaną maszynę do szycia Singera-Howego, lub systemu do chwytania, za pisemnem 5-letniem poręczeniem, we **fabryce maszyn do szycia A. Seidlera, Wien, V., Handthurmerstrasse 117.** — Maszyny te były mało używane, są zatem prawie nowe. Przy zamówieniach uprasza się o zadatek. (1781-9-10)

500 złr.

zapłacę temu, kto przy użyciu
Kothego wody na zęby
po 35 ct., kiedykolwiek dostanie bolu zębów, lub komu z ust cuchnąć będzie.

Jan Jerzy Kothe,
nadworny dostawca w Berlinie S., Prinzenstrasse 85.

W Krakowie prawdziwa tylko u p. *J. Hammera* naprzeciw kościoła N. P. Maryi i u p. *Józefa Klugera*; w Tarnowie u p. *J. Streisenberga.* (1800-10-)

Środek przeciw GRZYBOWI DOMOWEMU.

Drs H. Zerreners **Antimerulion,** c. k. przywilej z chemicznej fabryki Gustawa Schallehna w Wiedniu, X., Simmeringerstr. 137, jest wedle długoletnich doświadczeń i urzędowych prób najlepszym i najpewniejszym środkiem do wytępienia i usunięcia grzyba domowego, tudzież do obsuszenia wilgotnych ścian przeciw zgniliźnie. Liczne świadectwa urzędów, kolei żelaznych, budowniczych, inżynierów i t. d. są do przejrzenia. Taż fabryka poleca także swój usany, trwały **kremienice** czyli **powłokę kolorową z wodnego szkła** na facyaty, tudzież jako ochronę przeciw niebezpieczeństwu pożaru. — Prospekta i opis użycia darmo.

Skład w KRAKOWIE u p. FRANCISZKA LENERTA. (1 97-7-12)

Zawiadamiam niniejszem, że jak lat poprzednich **przyjmuję na mieszkanie i stół** pp. Słuchaczy Uniwersytetu, oraz uczniów wszelkich szkół publicznych. Na żądanie mogą być pokoje osobne, jak również lekcye muzyki i języków.

Zgłoszenia ustne lub pisemne przyjmuje podpisany. Ulica Karmelicka L. 161, dom Wgo Alfreda Milieskiego.

(2247-2-8) **A. Furmankiewicz.**

Uczniów

z klas niższych szkół średnich przyjmuje na mieszkanie, wikt i pod osobisy nadzór **pod przystępnemi warunkami**

L. Zgórek
starszy nauczyciel Seminaryum.

Ul. Grodzka L. 72, II. piętro.

NB. Lekcye gry na fortepianie lub skrzypcach mogą być udzielane w miejscu. (2226-3-5)

Ośmielona zaufaniem rodziców, którzy synów swoich powierzali opiece ś. p. tęża mojego Ludwika Georgeona, a teraz mnie ich powierzają, — mam zaszczyt oznajmić osobom interesowanym, że pensyonat nadal utrzymuję i prowadzę go pod kierunkiem człowieka fachowo wykształconego i dającego pod każdym względem rękojmię troskliwej opieki i należytego dozoru powierzonej mi młodzieży. (1980-8-8)

Kraków d. 30 lipca 1880 r.

Marya z Mohrów Georgeon.

BIÓRO UMIESZCZEŃ Nauczycielek, Nauczycieli i Bon Heleny Nowoleckiéj

Kraków, ul. Gołębia Nr. 183.

Jako przy rozpoczynającym się roku szkolnym, zawiadamia osoby interesowane, że obecnie są do umieszczenia Nauczycielki i Nauczyciele egzaminowani krajowej i zagranicznéj edukacyi, posiadające oprócz nauk wyż zych, języki obce i muzykę w wyższym stopniu. Na żądanie sprowadzone być mogą Bony cudzoziemki. Powyższe zlecenia, zarówno przez korespondencyą, jak i osobiście załatwione być mogą.

(2230-2-) **H. Nowolecka.**

Niżej podpisana **nauczycielka** utrzymująca od lat kilku pod swoją opieką panienki uczęszczające do szkół publicznych, przyjmuje i w b. r. szk. na mieszkanie uczennice, które prócz nadzoru domowego znajdą na miejscu pomoc w przedmiotach szkolnych, obok praktycznej nauki języków franc. i niem. a na żądanie lekcye muzyki, śpiewu i tańców. (2160 4-5)

St. Orzechowska,
nauczycielka przy szkole 8o-kl. wydz. żeńs. w Krakowie ul. Floryańska, L. 340 obok hotelu Polsk., II piętro.

Studentów

przyjmuję z wiktem i mieszkaniem za umiarkowanem wynagrodzeniem pod osobistym dozorem. (2157-3-3)

Klimonda, nauczyciel,
ul. Długa l. 17, II piętro w Krakowie.

Podpisana zawiadamia Szanownych Rodziców, iż przyjmuje **panienki** uczęszczające do gimnazyum lub seminaryum na mieszkanie i wikt, gdzie obok troskliwej opieki macierzyńskiej, mogą korzystać z konwersacyi języka francuskiego i muzyki na fortepianie warunki jak najprzystępniejsze. (2141-3-3)

Felicya Wiyńska,
tymczasowo mieszka w domu pp. Papieskich pod Nr. 320, naprzeciw kościoła Św. Jana Isze piętro.

Kilku studentów

znajdzie przyzwoite umieszczenie i staranną opiekę, za miernem wynagrodzeniem, przyczem ciągła konwersacya po niemiecku i po francusku. — Ulica św. Anny L. 192 drugie piętro. (2182 3-3)

Eugenia Florkiewiczowa
z domu Tellier.

Nowy rok szkolny

w naszym pensyonacie oraz na jednorocznym kursie przygotowawczym do seminaryum żeńskiego rozpocznie się z dniem 4 września. Wpisy od dnia 21 sierpnia. (2087 3-3)

Kornelia i Marya Mayerberg
w Krakowie, ulica Sławkowska pod Nr. 266, I piętro.

BEKANNTMACHUNG.

Die erste concession. deutsche höhere Töchterschule und English school for young ladies
St. Josephsgasse 493,
beginnt das neue Schuljahr Mittwoch den 1. September.

Anmeldungen und Prüfungen neuer Schülerinnen, sowie Anmeldungen für den mit der Anstalt verbundenen **Fröbelschen Kindergarten** u. das **Pensionat,** können jederzeit im Schullokale **St. Josephsgasse 493** stattfinden.

G. Rehefeld,
(2175-3-6) Schulvorsteherin.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*